



MIESIĘCZNIK
STOWARZYSZENIA
BIBLIOTEKARZY POLSKICH
I BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ M.ST. WARSZAWY

12/2000

BIBLIOTEKARZ



*Aby ostatnie w XX wieku Święta Bożego Narodzenia
minęły w podniosłym i pogodnym nastroju dając wiele
radosnych przeżyć, a Rok 2001 – pierwszy w nowym
tysiącleciu przyniósł pomyślność, powodzenie i nadzieję
na pewną, bezpieczną, spokojną przyszłość – wszystkim
Czytelnikom, Autorom i współpracownikom*

*życzy
Redakcja „Bibliotekarza”
i Wydawnictwo BSP*

Stanisław CZAJKA:

Rola Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
w integracji zawodowej i współpracy instytucjonalnej
bibliotekarstwa polskiego

Joanna SKRZYPKOWSKA:

Jak biblioteki publiczne mogą służyć integracji Polski
z Unią Europejską?

KOMPUTEROWY SYSTEM BIBLIOTECZNY



PATRON

POD WINDOWS

**Wybierz PATRON'a
dla biblioteki !!!**

**Zapraszamy na naszą
stronę w Internecie**

www.patron.pl

**Zaprezentujemy system biblioteczny
PATRON w siedzibie biblioteki**

MOL[®] Sp. z o.o.

81-340 Gdynia
ul. Hryniewickiego 10
tel./fax (058) 661 15 83
tel./fax (058) 620 39 53
e-mail: mol@mol.com.pl
<http://www.patron.pl>



TEGO JESZCZE NIE BYŁO

**W końcu jubileuszowego 2000 roku oferujemy Wam
4 rewelacyjne pozycje wydawnicze:**

1. BIBLIOGRAFIA. Metodyka i organizacja

Pr. zbiorowa pod red. Zbigniewa Żmigrodzkiego

Od ponad trzydziestu lat nie było na rynku podręcznika do tego kluczowego przedmiotu nauczania w szkołach i uczelniach bibliotekarskich. Książka będzie także przydatna dla wszystkich autorów prac naukowych. Str. 334.

2. BIBLIOTEKA W OTOCZENIU SPOŁECZNYM

Pr. zbiorowa pod red. E.B. Zybent

Książka powstała w uniwersyteckim ośrodku bibliotekoznawczym w Warszawie. Zawiera 9 rozdziałów składających się na zwartą całość poświęconą współczesnym bibliotekom i ich miejscu w zmienionej rzeczywistości. **Tytuły:** Misja biblioteki i bibliotekarza. Komunikacja w bibliotece. Potrzeby społeczności lokalnych a biblioteka. Biblioteki w służbie dzieciom. Biblioteki i młodzież. Praca w środowisku osób niepełnosprawnych. Biblioteki dla mniejszości etnicznych i narodowych. Książka i inne formy przekazu treści w środowisku edukacyjnym. Biblioteki a reforma edukacji. Str. 164.

3. PRACA Z UŻYTKOWNIKIEM W BIBLIOTECE

(J. Wojciechowski)

Świat wokół nas błyskawicznie się zmienia. Bibliotekarstwo też. Już nie tylko książka ale multimedia – stąd czytelnik zmienił się w użytkownika. Prof. J. Wojciechowski nie ulega tanim fascynacjom techniki komputerowej. Traktuje ją jako narzędzie pracy zmieniające jednak charakter relacji bibliotekarz - użytkownik. Ciekawie, z humanistyczną wizją przedstawia społeczną funkcję bibliotek w nadchodzącym stuleciu. Praca napisana barwnym, żywym językiem. Niezbędna dla wszystkich: bibliotekarzy i studentów. Str. ok. 200.

4. PROMOCJA LITERATURY DZIECIĘCEJ.

Podręcznik akademicki (M. Zajac)

Książka oczekiwana przez studentów, bibliotekarzy księgarzy i literaturoznawców. Autor dokonuje w niej wnikliwej analizy pojęciowej dot. promocji książki dla dzieci po czym przedstawia działania o charakterze niekomercyjnym.

W 3 rozdziale analizuje marketing na rynku książki dla dzieci, a w rozdziale 4 sytuację książki dla dzieci w obszarze kultury masowej na przykładzie „produktu totalnego” POCAHONTAS. Oprócz tego bardzo bogata bibliografia i 3 aneksy. Tak ujęta i opisana problematyka – jak stwierdzają recenzenci – jest udanym, pionierskim dokonaniem w naszej literaturze. Tę książkę trzeba po prostu znać.

Str. 186.

Pieczęć

ZAMÓWIENIE

Zamawiamy książkę:

Liczba egz.

- | | |
|---|-------|
| 1. BIBLIOGRAFIA. Metodyka i organizacja | |
| 2. BIBLIOTEKA W OTOCZENIU SPOŁECZNYM | |
| 3. PRACA Z UŻYTKOWNIKIEM W BIBLIOTECE | |
| 4. PROMOCJA LITERATURY DZIECIĘCEJ | |

Jesteśmy/nie jesteśmy – podatnikiem VAT.

Książkę proszę wysłać na adres:

.....

.....

podpis osoby upoważnionej

Wypełnij i wyślij na adres:

Wydawnictwo SBP
ul. Konopczyńskiego 5/7
00-335 Warszawa

lub

Dział Promocji i Sprzedaży SBP,
Al. Niepodległości 213
02-086 WARSZAWA, tel.: (0-22) 608-28-26
Zamówienia faksem (0-22) 608-28-23

Od redaktora

W numerze zamykającym okres dziesięcioletniej roboty redakcyjnej obecnego zespołu redakcyjnego „Bibliotekarza” nie sposób zapomnieć o tym fakcie. Tak się składa, że jest to dekada wielkich zmian w życiu całego kraju, a zarazem ostatnia dekada XX w. Zbieg tych wszystkich okoliczności skłania do refleksji.

Niedawno, bo w roku ubiegłym obchodziliśmy jubileusz 80-lecia naszego miesięcznika. Z tej okazji wiele mówiono i pisano o sprawach redakcji i pisma. Zwalnia mnie to z powinności pisania o sprawach redakcji, choć nie może stanowić bariery dla wyrażenia raz jeszcze mojej wdzięczności i szacunku dla moich współpracowników i wydawcy, jakim jest Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich i jego Wydawnictwo.

Jeśli się zastanowić nad kończącą się dekadą, to skłonny jestem zaryzykować tezę, że na dokonanych w tym czasie zmianach bibliotekarstwo wiele straciło i wiele zyskało. Bilans strat i zysków jest chyba dodatni, o czym zdecydowało głównie otwarcie się bibliotek na nowe technologie. Pozwoliło to bibliotekom wejść na ścieżkę modernizacji, wzbogacić swoją ofertę usługową i nie utracić kontaktu z bibliotekarstwem krajów cywilizacyjnie rozwiniętych. Jest to zresztą zasługa samych bibliotekarzy, którzy wobec niezadowolającej pomocy ze strony państwa, podjęli wyzwanie nadchodzących czasów i zdobyli czy też wywalczyli środki na unowocześnienie warsztatów pracy. Brzmi to może sloganowo, ale jest prawdą, przy czym zasługuje na podkreślenie, że ta walka została podjęta nie w imię interesu grupowego, lecz całego społeczeństwa. W panoramie szaleńczych podchodów i bojów toczonych przez partie polityczne oraz przedstawicieli układów branżowych i grup interesu wypada zaliczyć to zjawisko do rzadkich. Sami bibliotekarze na tym nie zyskali, ich zarobki obniżyły się, a prestiż zawodu nie wyżkuje.

Charakterystyczne, że pomoc dla bibliotek przyszła w dużej mierze z zagranicy, tj. z Unii Europejskiej i innych organizacji i instytucji. Niewątpliwie Fundacja A. Mellona wpisała się złotymi zgłoskami w historię komputeryzacji bibliotek polskich.

I trudno ustrzec się od myśli, że zrozumienie dla potrzeby unowocześnienia infrastruktury informacyjnej kraju zademonstrowały w większym stopniu instytucje zagraniczne, przyznając bibliotekom granty, niż władze polskie, skrupowane odziedziczonymi nawykami myślenia i działania, podporządkowane interesom politycznym, zależne od wpływowych grup nacisku, nie doceniające w całym okresie transformacji roli nauki i edukacji w rozwoju kraju. Biblioteki dla władz – odpowiedzialnych skądinąd za dobro obywateli – to margines, o którym można zapomnieć, ewentualnie w ich budżetach szukać dalszych oszczędności. Nie jest przedmiotem ich troski rozbudowa potencjału bibliotek akademickich (państwowych i niepaństwowych) mimo kilkakrotnego wzrostu liczby studiujących i doksztalających się; chyba jeszcze nigdy biblioteki szkolne i pedagogiczne nie miały tak marnych zbiorów, a biblioteki publiczne nie były poddane tak przedziwnym eksperymentom: kuriozalnego łączenia, likwidacji i ograniczania. Ograniczanemu finansowaniu towarzyszy drapieżność w obsadzaniu stanowisk dyrektorskich. Względy merytoryczne i profesjonalne najwyraźniej przestały się liczyć, czego ilustracją są zmiany na stolkach dyrektorskich w bibliotekach, które przed 1999 r. miały status wojewódzkich bibliotek publicznych. Paradoksalnie ułatwiła ten proces część uzwiązkowionego środowiska bibliotekarskiego, optując i skutecznie przyczyniając się do poluzowania wymagań kwalifikacyjnych przy obsadzaniu stanowisk pracy w bibliotekach.

Nie wychodzą nam, jako środowisku, działania i myślenie w kategoriach interesu grupowego. Mówienie o lobby bibliotecznym to syrenie śpiewy. Jesteśmy podzieleni i za słabi na wywieranie skutecznego nacisku na otoczenie. A jeśli coś się nawet uda przeprowadzić, jak w przypadku owych wymagań kwalifikacyjnych, to nie zawsze jest to rezultat korzystny dla całego bibliotekarstwa. Ciężką nad środowiskiem urazy i zawiedzione nadzieje z przeszłości, generujące pasywność, zamykanie się w przestrzeni własnego stanowiska pracy. I dopóki nie uda się ich przezwyciężyć, skuteczność starań bibliotekarzy będzie pozostawała na niskim poziomie.

Tak, nie są to myśli wesole na koniec dekady, ale trudno się od nich oderwać i poszybować w Internecie w sieci rozległe, w bezbrzeżne zasoby informacji wszelkiego rodzaju, choć z drugiej strony – rzeczywistość wirtualna ma swoje walory, potrafi mieć i wciągać, ba, powoli staje się rzeczywistością równie realną jak widok za oknem. Pokusa zatem wielka, ale... tych komputerów brakuje w narodzie. Wypada wierzyć, że zaczniesz ich przybywać od Nowego Roku..., czego oraz zdrowia i pomyślności wszystkim PT Czytelnikom życzę.

Jau Wołosz

Kaucje biblioteczne

Na prośbę Redakcji Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego przekazało nam informację następującej treści: Departament Książki i Czytelnictwa wyjaśnia, że sprawę kaucji bibliotecznej reguluje przepis art. 14 ust. 2 pkt. 3 ustawy z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach (Dz. U. Nr 85, poz. 539, z późniejszymi zmianami), który zezwala na pobieranie opłat w formie kaucji za wypożyczone materiały biblioteczne. Intencją tego przepisu jest zabezpieczenie w formie kaucji wypożyczonych materiałów bibliotecznych na wypadek ich niezwrócenia przez czytelników. Stosownie do zapisu ust. 4 art. 14 – zasady i warunki udostępniania zbiorów może wprowadzić zapis o pobieraniu kaucji za wypożyczone materiały od czytelników zameldowanych poza obszarem, na którym funkcjonuje biblioteka. Pobieranie kaucji nie jest sprzeczne z zasadą nieodpłatnego udostępniania zbiorów bibliotecznych.

Zakup tych zbiorów dokonywany jest kosztem podatników, a obowiązkiem bibliotekarza jest nie tylko ich udostępnianie, ale także ochrona przed zniszczeniem, kradzieżą, zagubieniem przez czytelnika, aby jak najwięcej osób mogło z nich korzystać.

Tytułem komentarza

Postanowiłem upublicznić fragment swojej prywatnej korespondencji z wysokimi urzędami Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, dotyczącej procedury pobierania kaucji bibliotecznej przez biblioteki publiczne w naszym kraju, w przekonaniu, że nie jest to wyłącznie moja prywatna sprawa, ale że kryje się za nią szerszy i dobrze rozumiany interes publiczny. Pierwotnym adresatem mojego pisma był Rzecznik Praw Obywatelskich. Napisałem do niego, dopiero wtedy, gdy przekoanałem się, jak głęboko zakorzeniony jest ten nawyk, i że nie ma co tutaj liczyć na jego zmianę, choćby w drodze rzeczowej wymiany poglądów. Trudno mi dociec powodów, dla których Rzecznik Praw Obywatelskich nie zechciał zająć stanowiska w wiadomej sprawie, i nie mam zamiaru tego dochodzić. Chcąc niechcąc

„zmusiłem” Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego do wypowiedzenia się w tej kwestii. Nie chciałbym powtarzać w tym miejscu argumentów przytoczanych już raz w liście do Redakcji „Bibliotekarza” („Bibliotekarz” 2000 nr 7/8) oraz w polemice z panem Lucjanem Bilińskim, która, mam taką nadzieję, również ujrzy światło dzienne. Moim skromnym zdaniem pismo Ministerstwa dowodzi wielu rzeczy, poza jedną, iż kaucje w bibliotekach publicznych są prawnie uzasadnione. „Łamańcem” prawnym określiłbym powoływanie się na art. 14 ust. 2 pkt. 3 Ustawy o bibliotekach z dnia 27 czerwca 1997 roku, jako że nie ma tam w żadnym razie mowy o użytkownikach, lecz o materiałach bibliotecznych. Fakt, że dyrektor biblioteki określa, na podstawie delegacji wzmiankowanej ustawy (ust. 4, art. 14) warunki i zasady korzystania z biblioteki, nie upoważnia go do pobierania kaucji od czytelników zameldowanych poza obszarem działania biblioteki, i to tylko dlatego że trudniej odzyskiwać od nich przywłaszczone książki. Równie dobrze można by wprowadzić kaucję dla użytkowników ze stałym miejscem zamieszkania – czyż ta grupa jest bez grzechu? – w sytuacji, gdy, co przynajmniej pani dr Magdalena Ślusarska, droga sądowna jest często zawodna. Cóż, wiem teraz, że w tej kwestii nie mam co liczyć na zrozumienie ze strony urzędu odpowiedzialnego za stan kultury polskiej. Łudzę się, że może znajdzie poparcie i zrozumienie wśród bibliotekarzy.

dr Zdzisław Gębolyś

OD REDAKCJI

Redakcja znalazła się w kłopotcie. Pan dr Zdzisław Gębolyś rozpoczął kampanię zwalczania kaucji w liście opublikowanym w numerze 7-8 „Bibliotekarza” z br., a następnie w nadesłanym materiale, w którym niektóre stwierdzenia mogłyby wprowadzić czytelników w błąd. Dlatego wstrzymaliśmy się z jego opublikowaniem. Wystąpienie Pana Doktora do Rzecznika Praw Obywatelskich przyniosło Autorowi odpowiedź do której nawiązuje w swoim komentarzu. Publikujemy ten komentarz na prośbę Autora łącznie z informacją otrzymaną z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Jednocześnie informujemy, że do sprawy nie będziemy wracać, chyba że zainteresowanie PT Czytelników będzie dowodziło potrzeby powrotu do tej kwestii.

WYDAWNICTWO



JUŻ DO NABYCIA

nowa, bardzo ciekawa i aktualna książka!

Marka STEPOWICZA

CECHY FORMALNE CZASOPISM INTERNETOWYCH

Jest to tegoroczna NAGRODA MŁODYCH SBP

Autor porównuje cechy czasopism internetowych i drukowanych, opisuje zjawiska związane z komponowaniem elementów graficznych, języki opisu strony oraz problematykę kształtowania dokumentów elektronicznych w języku HTML. Największa część pracy poświęcona jest analizie wybranych czasopism dostępnych w Internecie. Str. 74, cena 17 zł

Zamówienia: Dział Promocji i Sprzedaży SBP

02-086 WARSZAWA Al. Niepodległości 213, tel. 608-28-26

WYDAWNICTWO



Stanisław Czajka

Rola Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w integracji zawodowej i współpracy instytucjonalnej bibliotekarstwa polskiego

Nie jest tajemnicą, że silnie zintegrowane zbiorowości społeczne, zawodowe, pokoleniowe, wyznaniowe, narodowe czy rasowe charakteryzują się znaczną skutecznością w realizowaniu swych celów. Dotyczy to – co potwierdzają nauki społeczne, obserwacja życia społecznego – wszystkich bez wyjątku grup społecznych i zawodowych, nawet często bardzo małych liczebnie i z tej racji – wydawać by się mogło – skazanych na społeczną lub zawodową marginalizację, czy degradację głoszonych przez nie wartości społecznych.

Integracja wokół określonych zadań, interesów, celów stanowi jeden z najważniejszych czynników powodzenia w osiągnięciu zawodowego i społecznego sukcesu. Stanowi o sile oddziaływania danej zbiorowości, zawodu na otoczenie społeczne, na inne konkurencyjne, partnerskie, a nawet wrogie jej grupy.

W przypadku grup, dla których płaszczyzną wspólnoty jest zawód, bardzo ważne – a nawet być może jeszcze większe znaczenie dla określenia ich społecznej rangi i skuteczności w egzekwowaniu wysuwanych żądań, finansowych i materialnych postulatów – ma to, jakie miejsce zajmują one w procesie organizacji pracy, organizacji życia społecznego, w procesie tworzenia i podziału dochodu narodowego. Ten to czynnik powoduje, że niektóre małe liczebnie grupy zawodowe mogą skutecznie egzekwować swe cele. Mogą skutecznie od tych, którzy dzielą dochód narodowy żądać, stawiać warunki. Mogą skutecznie sięgać po broń strajkową lub budować silny lobbing. Przydawać łatwiej – niż inne grupy – znaczenia swym postulatом. Kwestii tej nie będę szerzej

rozwiął. A odnotowuję ją dla porządku, dla logiki wywodu oraz po to, by określić na tym tle pozycję społeczną bibliotekarzy jako grupy zawodowej.

Na ogólnopolskiej konferencji w Rzeszowie poświęconej problemom działalności i organizacji wojewódzkich bibliotek publicznych – w kontekście znaczenia prawa dla bibliotekarstwa – mówiłem: „Nie trzeba być wielkim znawcą zagadnienia, by dostrzec – niezależnie od tego, jak w danym kraju, środowisku podchodzi się do poszanowania prawa i reguł życia nim wyznaczonych – iż prawa potrzebują najczęściej słabi. Słabi fizycznie, finansowo, organizacyjnie, materialnie. Prawa domagają się zwykle wszelkie mniejszości: etniczne, językowe, obyczajowe, narodowe, wyznaniowe, seksualne. Myślę, że na tle wielu różnych grup zawodowych współczesnej Polski, taką „mniejszością” są – niestety – bibliotekarze. Choć z grup pracowników kultury najliczniejsi, to gdzie im tam do górników, stoczniowców, policjantów, lekarzy lub do aktorów, pisarzy, pracowników instytucji artystycznych...”. I dalej: „Bibliotekarze z racji charakteru pracy, miejsca zajmowanego w społecznym podziale pracy, wpływu na podział dochodu narodowego stanowią grupę słabą ekonomicznie, pozbawioną w trwały sposób skutecznego lobbingu i oddziaływania na decyzje polityczne. Nie mogą nie tylko sięgać skutecznie po broń strajkową, protestować, a nawet pozyskiwać – w drodze do obrony swego zawodowego interesu – innych pokrewnych zawodów, użytkowników swych usług...”.

Czy z powyżej przytoczonej opinii da się wyprowadzić wnioski, że jedną z obiektywnych przyczyn „słabości” bibliotekarskiego środowiska, jego niewielkiej – na tle innych zawodów – siły oddziaływania, braku bibliotecznego lobbingu jest niedostateczna jego zwartość, znikoma integracja jako grupy interesu, niska świadomość wspólnoty zawodowych celów, słaba organizacja, a może wręcz bierność i społeczna pasywność?

Jak bardzo krytycznie nie ocenilibyśmy naszego środowiska i jego społecznej pozycji, to – sądzę – że takich wniosków odpowiedzialnie i zgodnie z faktami formułować nie można, zwłaszcza tak daleko idących.



Wystąpienie autora artykułu wysłuchali uczestnicy konferencji „Edukacja europejska. Nowe zadania publicznych bibliotek samorządowych Euroregionu NYSA” w Karpaczu, 25-27 września 2000 r.

Jeśli stan, o którym mówimy, uznamy za słabość, to trzeba jasno powiedzieć, iż jest on przede wszystkim pochodną czynników obiektywnych, od środowiska bibliotekarskiego niezależnych, wynikających ze specyfiki zawodu, charakteru pracy. Trzeba przypomnieć rzecz tu oczywistą. Bibliotekarz pracuje z książką, dobrami kultury, źródłami informacji o piśmiennictwie i kulturze, organizuje dostęp do słowa drukowanego, materiałów audiowizualnych. Pełni rolę depozytariusza dóbr kultury, narodowego dorobku. I taki charakter pracy w pierwszym rzędzie określa rangę jego zawodu na tle innych zawodowych profesji. Ale z faktu tego nie wynika raz na zawsze, iż jest to położenie zdeterminowane ostatecznie i absolutnie, że jest to miejsce stale odległe na skali rankingu. Na rangę zawodu – jak pokazuje analiza życia społecznego – składa się wiele innych czynników, także zachowanie, postawa, społeczny wizerunek ludzi – reprezentantów danego zawodu. A to jacy oni są w niemalym stopniu zależy od ich środowiska zawodowego, sposobów jego organizacji, spistości, dominującego w nim systemu wartości, otwartości na świat, na inne grupy i społeczne zbiorowości.

Jako całość polskie środowisko bibliotekarskie jest – tak twierdzę – całkiem niezłe zor-

ganizowane i dostarcza wielu przykładów wysokiej aktywności zawodowej i społecznej. Posiada swoje stare i nowe organizacje, „swoje” szkolnictwo wyższe i średnie, bogatą i różnorodną strukturę instytucji bibliotecznych, własne wydawnictwa i rozwinięte piśmiennictwo fachowe. Ma swe zawodowe i intelektualne elity. Uczestniczy – choć skromnie – w życiu międzynarodowych, fachowych organizacji. Lista przykładów świadczących o kulturze zawodowej polskich bibliotekarzy i ich aktywności, bogatej organizacji i formach funkcjonowania zawodu jest długa. Można ją wzbogacić wieloma jeszcze przykładami. Także przykładami świadczącymi o integracji zawodowej. Ale myślę, że te wystarczą.

Już z tego, co zostało powiedziane wynika, że problem tkwi bardziej w jakości niż w ilości. Istota rzeczy zawiera się w umiejętnej adaptacji polskiego bibliotekarstwa do zmieniających się warunków cywilizacyjnych, społecznych, politycznych, gospodarczych i technologicznych. W jego modernizacji (rozumianej szeroko, obejmującej wizerunek społeczny zawodu, miejsce biblioteki we współczesnym świecie oraz materialno-techniczną bazę bibliotek, ich warsztat).

Dla spistości zawodu, dla jego stabilności – zwłaszcza w epoce wielkich zmian –

ogromne znaczenie ma także rozumne, mądre podtrzymywanie tradycji i dorobku naszych poprzedników. Społeczeństwo, w którym funkcjonujemy, winno wiedzieć, że bibliotekarstwo to zawód stary, z tzw. tradycjami, a biblioteka jako instytucja to nieodłączny element rozwiniętej cywilizacji, nowoczesnego państwa. Aby tak było, musimy sami w to głęboko wierzyć. Być przekonani o potrzebie istnienia bibliotekarstwa jako zawodu, grupy społecznej, jako ważnego odłamu polskiej inteligencji. W takim przeświadczeniu winniśmy się wzajemnie utwierdzać. I utwierdzać przedstawicieli innych profesji.

Sądzę, że właśnie ten sposób widzenia bibliotekarstwa – może nieco naiwny – był w przeszłości i jest obecnie stałym wyznacznikiem programowej i organizacyjnej działalności Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Podtrzymywanie poczucia wspólnoty, umacnianie więzi łączących bibliotekarzy różnych sieci i różnych bibliotek to stale aktualny – od początku istnienia, od ponad osiemdziesięciu lat – cel naszej zawodowej organizacji. Dziś nie jedynej, ale najstarszej i najliczniejszej, skupiającej ponad 1/4 ludzi zatrudnionych w bibliotekach (przede wszystkim pracowników merytorycznych, specjalistów, kadrę bibliotek, w tym znaczącą część bibliotekarskiej elity).

Już sama ta 9-tysięczna zbiorowość deklarująca swój emocjonalny i organizacyjny związek z SBP, z bibliotekarstwem, z różnymi aspektami zawodu to nie mały dorobek polskiego bibliotekarstwa i jego znaczący atut. To środowisko o liczącej się sile oddziaływania i potencjalnie wielkich możliwościach. To także istotny element społeczno-zawodowego wizerunku polskiego bibliotekarstwa.

SBP rozwija różne kierunki i formy pracy sprzyjające i wspomagające integrację oraz zawodową więź bibliotekarzy, współpracę bibliotek. Ma w tym zakresie bogate, liczone w dziesięciolecia doświadczenia. Dysponuje nie małym potencjałem ludzkim i materialnym, a także wypracowaną przez kilka pokoleń ludzi związanych z nim społeczną służbą pozycją w środowisku.

Można pokusić się o propozycję hierarchizacji tych kierunków działalności SBP, które – sądząc z obserwacji, wyrażanych opinii – odgrywają zasadniczą rolę w integracji zawodowej polskiego środowiska bibliotekarskiego.

Myślę, że na pierwszym miejscu należy umieścić działalność wydawniczą Stowarzyszenia, realizowaną w różnych formach i na wielu

poziomach. Do jej generalnych celów zaliczyłbym m.in. wpływanie na:

- rozwój zawodowy środowiska i zawodu bibliotekarskiego,
- umacnianie bibliotek jako samodzielnych i niezbędnych dla rozwoju nauki, oświaty i kultury instytucji,
- postęp biblioteczny i upowszechnianie nowych technologii bibliotecznych,
- kreowanie bibliotekarskich elit i doskonalenie kwalifikacji bibliotekarzy,
- podtrzymywanie i umacnianie kontaktów środowiskowych,
- wzrost poziomu etyki i kultury zawodowej.

Efektywnym narzędziem naszej działalności wydawniczej są:

po pierwsze – publikacje wydawane w różnych seriach: „Nauka, Dydaktyka, Praktyka”, „Propozycje i Materiały”, Formaty, Kartoteki („Foka”), „Bibliotekarze we wspomnieniach współczesnych”. Wydajemy rocznie średnio od 15 do 30 tytułów książek.

po drugie – czasopisma. Nakładem naszego Wydawnictwa lub przy jego pomocy ukazują się 5 tytułów czasopism. Są to dwa miesięczniki „Poradnik Bibliotekarza” (czasopismo metodyczne) oraz „Bibliotekarz” (przy udziale Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy). Dalej – 3 kwartalniki: „Przegląd Biblioteczny” – czasopismo naukowe wydawane przy znaczącym udziale Biblioteki PAN, „Zagadnienia Informacji Naukowej” (wydawane przy udziale Instytutu UW) oraz trzeci – „Biuletyn Informacyjny”, czasopismo do użytku wewnętrznego. Tu – jako wydawca czasopism – SBP jest krajowym monopolistą.

Wielkość i profil produkcji stawia nasze Wydawnictwo na drugim miejscu – po BN – wśród wydawców bibliotekarskiej literatury fachowej. Nie wydajemy literatury komercyjnej, pięknej, tylko wyłącznie piśmiennictwo fachowe. Tę produkcję uzupełniają liczne akcydensy, realizowane z myślą o potrzebach bibliotek i samego SBP.

Zadania, o których mówiłem dotychczas, realizuje Wydawnictwo SBP z siedzibą w Warszawie, kierowane przez struktury ZG. Dla pełnego obrazu przedsięwzięć wydawniczych Stowarzyszenia dodać należy liczne biuletyny i publikacje wydawane samodzielnie lub z bibliotekami przez zarządy okręgów, a także różne materiały naszych sekcji i komisji problemowych (wszystkich szczebli organizacyjnych

Stowarzyszenia). Wszystkie wspomniane tu elementy wydawniczych poczynań stanowią infrastrukturę SBP za pośrednictwem której wspieramy wspomniane wcześniej cele programowe. Mówiąc ogólnie – z pomocą których umacniamy polskie bibliotekarstwo, integrujemy środowisko.

Do nośnych i skutecznych socjotechnicznie form integracji zaliczyłbym – oprócz omówionej skrótowo działalności wydawniczej – także:

1) organizowane przez SBP, z udziałem różnych bibliotek ogólnopolskie, regionalne i branżowe konferencje, sesje, seminaria oraz warsztaty (z początkiem lat dziewięćdziesiątych SBP stało się głównym organizatorem ogólnopolskich spotkań);

2) działalność sekcji, komisji i zespołów problemowych integrującą ludzi naszego zawodu specjalistów, przedstawicieli różnych sieci bibliotecznych na płaszczyźnie wspólnych zawodowych, specjalistycznych zainteresowań (wspieramy te wysiłki finansowo, organizacyjnie i programowo);

3) doroczne obchody Dnia Bibliotekarza, towarzyskie, lokalne forum spotkań bibliotekarzy różnych sieci (w latach dziewięćdziesiątych nabrały one nowych rumieńców, pojawiły się ich nowe, ciekawe formy).

Wniosek końcowy

SBP nie jest jedynym podmiotem, który realizuje bogaty program wspierający procesy integracji zawodowej i współpracy bibliotek i bibliotekarzy. Za codziennego partnera podejmowanych w tym zakresie wysiłków uważamy nie tylko naszych członków, struktury naszej organizacji, ale wielu kierowników bibliotek, a nawet całe zespoły pracownicze bibliotek. Zachęcamy do współpracy tych wszystkich, którzy stawiają sobie podobne cele lub akceptują nasze propozycje. Korzystają z naszej oferty programowej. Współpracują jako autorzy z naszymi redakcjami, sekcjami, komisjami, Zarządem Głównym i zarządami okręgowymi.

Staramy się realizować taki program, który jest oczekiwany przez bibliotekarzy, akceptowany przez członków organizacji i mieści się w jej tradycji i możliwościach. Wiemy, że potrzeba budowy nowoczesnego bibliotekarstwa to wielkie, pociągające zadanie, którego nie można zrealizować samotnie, tylko wspólnie. A do tego potrzeba jedności ludzi naszej

profesji, wspólnej wizji i poczucia związku z zawodem.

Dr Stanisław Czajka jest przewodniczącym ZG SBP i wicedyrektorem Biblioteki Narodowej.

Joanna Skrzypkowska

Jak biblioteki publiczne mogą służyć integracji Polski z Unią Europejską?¹⁾

W poprzednim artykule omówiłam trzy grupy działań, które mogą być podejmowane przez biblioteki publiczne na rzecz integracji Polski z Unią Europejską. Wśród nich znalazło się rozpowszechnianie informacji Unii Europejskiej²⁾.

Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy w 1999 r. włączyła się do procesu rozpowszechniania informacji unijnej przez rozprowadzanie wśród czytelników bezpłatnych materiałów informacyjnych.

W lipcu tego roku w Departamencie Informacji i Kształcenia Europejskiego Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej złożony został wniosek o dofinansowanie projektu edukacyjnego „Biblioteki publiczne a integracja europejska”, który realizowany będzie w ramach rządowego Programu Informowania Społeczeństwa (PIS) – Integracja Polski z Unią Europejską.

PIS został zatwierdzony przez rząd polski 4 maja 1999 r. Jest to czteroletni plan działań informacyjno-promocyjno-edukacyjnych, na lata 1999-2002, dotyczący integracji Polski z Unią Europejską i samej Unii. Głównym celem PIS-u jest uzyskanie poparcia większości polskiego społeczeństwa dla członkostwa Polski w UE poprzez uświadomienie korzyści, a także wysiłku jaki należy ponieść aby ten cel osiągnąć. Dokument zawierający wytyczne PIS-u powstał w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej.

Zgłoszony przez nas projekt obejmuje cykl seminariów dla bibliotekarzy bibliotek publicznych województwa mazowieckiego, a jego celem jest przygotowanie kadry bibliotek publicznych dla informacyjno-edukacyjnej roli

jaką mają pełnić w procesie integracji europejskiej. W programie przewidziano tematy takie, jak:

1. Wprowadzenie do problematyki integracji europejskiej,
2. Polityka informacyjna UE,
3. Źródła informacji unijnej,
4. Informacja UE w Internecie,
5. Rola bibliotek publicznych w procesie integracji europejskiej,
6. Programy UE dla bibliotek (charakterystyka aktualnie realizowanych programów, zasady przystępowania do programów unijnych),

7. Warsztaty szkoleniowe nt.: Granty dla bibliotek (jak zabiegać o granty, zasady pisania wniosków, informacja o instytucjach udzielających dotacji) dla 5 ósmiosobowych grup, pracujących pod kierunkiem dwóch specjalistów.

W szkoleniach zamierzamy wykorzystać wiedzę wybitnych fachowców. Będą to pracownicy Centrum Europejskiego UW Ośrodka Informacji i Dokumentacji Wspólnot Europejskich. Planuje się kontynuację wymienionego programu edukacyjnego. Poziom szkolenia i zawarte w nim treści merytoryczne będą poddane ocenie uczestników. Zgłoszone uwagi planuje się wykorzystać przy następnych szkoleniach przewidywanych w roku 2001.

Oczekiwane rezultaty to:

- wprowadzenie nowych form usług do bibliotek publicznych,
- rozszerzenie obsługi informacyjnej użytkowników bibliotek publicznych o informację nt. Unii Europejskiej (przedstawiciele poszczególnych zawodów, studenci, organizatorzy bibliotek itp.).

W dniu 22 grudnia 1998 r. Rada Ministrów Unii Europejskiej przyjęła dokumenty prawne umożliwiające uruchomienie Piątego Ramowego Programu Badań, Rozwoju Technicznego i Prezentacji (5 PR, 1998-2002). Oznacza to zakończenie ponad dwuletniego okresu przygotowań, w którym propozycje Komisji Europejskiej, dotyczące m.in. struktury całego 5 PR, priorytetów programów szczegółowych, zasad uczestnictwa i zasad finansowania, były poddane szerokim konsultacjom zarówno w państwach członkowskich, jak i w państwach kandydujących do UE. Po raz pierwszy pojawiła się możliwość pełnego uczestnictwa państw kandydujących do wejścia do Unii w programach unijnych. Polska już w maju 1997 roku zgłosiła zamiar przystąpienia do 5 PR.

Piąty Ramowy Program Wspólnoty Europejskiej jest kontynuacją serii działań prowadzonych w ciągu ostatnich 30 lat, mających na celu poprawienie konkurencyjności gospodarki europejskiej i stymulację rozwoju społeczności europejskich. Polska miała możliwość uczestniczenia w 4 PR w latach 1994-1998, ale nie mogła w pełni korzystać z budżetu przyjętych projektów i ich osiągnięć. Wraz z oczekiwanym stowarzyszeniem Polski w 5 PR i naszym wkładem finansowym do budżetu ogólnego będzie możliwe włączenie się w działania UE na takich samych zasadach jak jej państwa członkowskie.

5 PR podzielony jest na kilka bloków tematycznych; jeden z nich dotyczy tworzenia przyjaznego społeczeństwa informacyjnego.

Największe szanse na realizację mają projekty o charakterze multidyscyplinarnym, zorientowane na praktyczne wykorzystanie wyników rezultatów badań oraz udział małych i średnich instytucji w rozwiązywaniu postawionych problemów. Można starać się o dofinansowanie na:

- projekty realizowane na zasadzie partycypacji w kosztach (badawcze, demonstracyjne, łączone),
- stypendia szkoleniowe,
- sieci badawczo-szkoleniowe, czyli sieci grupujące różne instytucje wokół jednego problemu,
- działania koordynujące, czyli polegające na koordynacji już istniejących projektów badawczych w celu wymiany doświadczeń, wspólnego rozpowszechniania wyników itd.,
- działania towarzyszące, czyli działania wspomagające uzyskanie celów danego programu, np. seminaria, konferencje, wyspecjalizowane sieci wspomagające działanie programów (np. doradcze).

Wiele propozycji Komisji Europejskiej skierowano do bibliotek, które w ramach 5 PR mogą włączyć się do działań zmierzających w kierunku polepszenia dostępu do zasobów bibliotecznych, tworzenia nowych serwisów i zachowania najcenniejszych obiektów. Jedną z nich jest projekt CULTIVATE – A New Network for Digital Cultural Heritage in Europe, pomyślany jako odpowiedź na potrzebę nawiązania współpracy pomiędzy archiwami, bibliotekami i muzeami. Projekt ten rozpoczął się w lutym br. i planuje się, że w jego ramach utworzona zostanie Europejska Sieć Dziedzictwa Kulturowego skupiająca 15 partnerów z 12 państw europejskich (archiwa, muzea i galerie).

Z inicjatywy Komisji Europejskiej zostały podjęte w Polsce działania, koordynowane przez British Council, których celem jest stworzenie ośrodka przyczyniającego się do realizacji projektu CULTIVATE w Polsce i w krajach Europy Środkowej i Wschodniej, a głównym jego założeniem jest zaznajomienie instytucji przechowujących dobra kultury z programami pomocowymi organizacji europejskich i możliwościami korzystania z tego rodzaju środków. W skład organizacyjnego projektu ze strony polskiej wchodzi: Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Uniwersytet im. M. Kopernika w Toruniu i Muzeum Sztuki w Łodzi. Pierwsze spotkanie informacyjne odbyło się 13 lipca br. w Warszawie; o kolejnych osoby zainteresowane będą informowane na bieżąco.

Informacji na temat 5 PR udzielają krajowe i regionalne punkty kontaktowe.

Do zadań KPK należy przekazywanie informacji o aktualnych wydarzeniach związanych z 5 PR, organizacja szkoleń a także pomoc w nawiązywaniu współpracy między instytucjami polskimi a unijnymi. KPK posiada stronę internetową, na której publikowane są naj-

nowsze dane o szkoleniach związanych z poszczególnymi programami, można tam też znaleźć formularz poszukiwania partnerów. Formularze, wypełnione przez instytucje zainteresowane podjęciem współpracy, umieszczane są w bazie danych KPK ułatwiającej poszukiwania współpartnerów.

Do zadań Regionalnych Punktów Kontaktowych należy: współpraca z KPK, przekazywanie informacji, akwizycja ofert, kontakty z instytucjami badawczymi i firmami, pomoc w pisaniu projektów, organizacja szkoleń, nadzór i koordynacja pracy Lokalnych Punktów Kontaktowych, przygotowywanie materiałów promocyjnych dotyczących własnego regionu oraz nawiązywanie współpracy z zaprzyjaźnionymi regionami UE.

PRZYPISY:

¹⁾ Skrócona wersja referatu wygłoszonego na konferencji „Edukacja europejska. Nowe zadania publicznych bibliotek samorządowych Euroregionu NYSA”, Karpacz, 25-27 września 2000.

²⁾ Por. artykuł opublikowany pod takim samym tytułem w „Bibliotekarzu” 2000 nr 7/8 s. 3.

Joanna Skrzypkowska jest pracownikiem Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy – Biblioteki Głównej Województwa Mazowieckiego.

Wszystkim zainteresowanym podaję adresy Regionalnych Punktów Kontaktowych

1	2
1. Politechnika Gdańska Biuro V Programu Ramowego Unii Europejskiej, ul. G. Narutowicza 11/12, 80-952 Gdańsk	mgr inż. Leonia Gajek proeuro@pg.gda.pl http://www.pg.gda.pl/SPR tel. (58) 347-26-72; tel./fax (58) 347-27-11
2. Politechnika Śląska Pełnomocnik Rektora ds. Współpracy Międzynarodowej, ul. Akademicka 2A, 44-100 Gliwice	dr inż. Jerzy Mościński epicentre@polsl.gliwice.pl jmoscinski@polsl.gliwice.pl tel. (32) 237-13-29; fax (32) 231-80-85
3. Politechnika Krakowska FEMIRC, Wydział Inżynierii Środowiska, pokój nr 10, ul. Warszawska 24, 31-155 Kraków	dr inż. Tomasz Maczuga mgr Mira Rączka Anna Adamczak femirc@lajkonik.wis.pk.edu.pl femirc@krak.wis.pk.edu.pl http://lajkonik.wis.pk.edu.pl/femirc http://femirc.wis.pk.edu.pl/ tel. (12) 628-28-45; tel./fax (12) 632-47-95
4. Instytut Agrofizyki im. Bohdana Dobrzańskiego PAN, ul. Doświadczalna 4 20-290 Lublin 27	dr Andrzej Stępniewski astep@demeter.ipan.lublin.pl tel. (81) 744-50-61; fax (81) 744-50-67
5. Fundacja Rozwoju Przedsiębiorczości w Łodzi, ul. Piotrkowska 86 90-103 Łódź	dr Ewa Sadowska-Kowalska crp@lodz.pdi.net tel. (42) 630-36-67

1	2
<p>6. Poznański Park Naukowo-Technologiczny, Fundacja Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, ul. Fredry 8 61-701 Poznań</p>	<p>dr hab. Jacek Guliński Agata Bartoszevska Elżbieta Książek fundacja@main.amu.edu.pl tel. (61) 853-06-13; tel. (61) 853-80-75 http://www.amu.edu.pl/fundacja/granty</p>
<p>7. Politechnika Szczecińska ul. Piastów 17 70-310 Szczecin</p>	<p>mgr Joanna Cieszkowska cieszko@ps.pl mgr Małgorzata Tobijas triss@ps.pl mgr Jaśmina Solecka jasmin@ps.pl tel. (91) 449-47-23; tel./fax (91) 488-90-04</p>
<p>8. Hi-Tech sp. z o.o. ul. Akademicka 3 02-038 Warszawa</p>	<p>Urszula Bartoszewicz hitech@hitech.com.pl Wacław J. Białkowski wjb@hitech.com.pl tel. (22) 823-42-52; fax (22) 668-83-90</p>
<p>9. Wrocławskie Centrum Transferu Technologii Politechnika Wroclawska Wybrzeże Wyspiańskiego 27 50-370 Wrocław</p>	<p>mgr inż. Grzegorz Gromada gromada@itma.pwr.wroc.pl mgr inż. Joanna Basztura joannab@itma.pwr.wroc.pl mgr inż. Szymon Kubik kubik@itma.pwr.wroc.pl wctt@itma.pwr.wroc.pl tel. (71) 320-33-18; fax (71) 320-39-48</p>

Ukazuje się od maja 1992 r.

Notes

wydawniczy

W każdym numerze:

- zapowiedzi wydawnicze
Centrum Informacji o Książce
- największy w kraju, liczący
około 1000 tytułów
zestaw nowości wydawniczych
- noty o nowych książkach
- bestsellery – cykliczna analiza
wyników sprzedaży
- publicystyka poświęcona
problemom ruchu wydawniczego
- kronika: co słysać w branży?
- problemy bibliotek
- nowe media

Adres redakcji: ul. Pereca 13/19 m 713, 00-849 Warszawa
www.notes-wydawniczy.pl e-mail: redakcja@notes-wydawniczy.pl

**MIESIĘCZNIK
WYDAWCÓW,
KSIĘGARZY,
BIBLIOTEKARZY,
HURTOWNIKÓW**

**I WSZYSTKICH
ZAJNTERESOWANYCH
RYNKIEM KSIĄŻKI**

oferujemy prenumeratę i reklamę

tel./fax (0-22) 621 84 24

Dana Krouliková

Regionalne i lokalne funkcje Miejskiej Biblioteki Publicznej w Czeskiej Lipie po przekształceniach administracji państwowej i bibliotekarstwa w Czechach

Zadaniem niniejszego artykułu jest przedstawienie funkcjonowania oraz świadczenia usług Miejskiej Biblioteki Publicznej w Czeskiej Lipie, która w minionych latach przeszła gruntowną transformację. Placówka ta jest od dwóch lat biblioteką miejską. Skupię się jednak na jej funkcjach jako biblioteki powiatowej, którą była już wcześniej.

Na wstępie tylko wspomnę, że Czeska Lipa ma 40 tys. mieszkańców, a cały powiat, będący częścią przyszelego województwa libereckiego oraz Euroregionu Nysa, zamieszkuje ok. 100 tys. obywateli.

Powiatowa Biblioteka Publiczna w Czeskiej Lipie była do końca 1997 r. centralną biblioteką ogólnopowiatowego systemu usług bibliotecznych, którego podstawę stanowiła wzajemna współpraca bibliotek w ramach powiatu, efektywnie wykorzystywane publiczne środki finansowe, gwarancja wysokiej jakości dostępu do informacji oraz wartości kulturalnych i edukacyjnych w mieście powiatowym, tj. w miejscu będącym tradycyjnym ośrodkiem danego terytorium, centrum skupiającym różne instytucje, placówki kultury, itp.

Chociaż biblioteka była przez całe dziesięciolecie budowana jako instytucja powiatowa, tzn. jako biblioteka wiodąca w jednolitej sieci bibliotek publicznych powiatu Czeska Lipa ze scentralizowanym systemem zakupu i opracowania zbiorów bibliotecznych, jednocześnie pełniła funkcję biblioteki miejskiej. Zapewniała wszelkie biblioteczne i informacyjne usługi dla mieszkańców Czeskiej Lipy, włącznie z prowadzeniem 3 filii osiedlowych. Organizatorem biblioteki był jednak Urząd Powiatowy lub raczej państwo, które za pośrednictwem biblioteki starało się o rozwój sieci małych bibliotek, o zapewnianie pomocy metodycznych, o współpracę bibliotek oraz ogólnie o utrzymanie jednolitości i wysokiego poziomu bibliotek oraz bibliotekarstwa na tym obszarze.

W związku ze stosowaniem w życiu społecznym zasad demokratycznych, na początku lat dziewięćdziesiątych dążono do decentralizacji wszystkich dziedzin aktywności społecznej, również administracji państwowej oraz samego bibliotekarstwa. Przejawem decentralizacji w bibliotekarstwie było z pewnością przekształcenie bibliotek powiatowych w miejskie, czyli przeniesienie systemu usług bibliotecznych z placówek państwowych na podmioty powoływane przez samorządy miejskie lub powiatowe. Przekształcenia w zakresie bibliotek wywołały oczywiście znaczne obawy przed przyszłością, szczególnie przed zanikiem układów współpracy i przed upadkiem małych bibliotek, które bez fachowej pomocy z trudem potrafiłyby samodzielnie świadczyć wysokiej jakości usługi biblioteczne.

Świadczenie fachowych usług bibliotecznych przez centralne biblioteki powiatów na rzecz mniejszych bibliotek publicznych mogło być kontynuowane tylko pod warunkiem finansowego wsparcia ze strony państwa. Organy państwowe zdawały sobie z tego sprawę, dzięki czemu przekształcane biblioteki mogły chociaż częściowo zapewniać swój dotychczasowy serwis już pod auspicjami samorządu.

Jak poradziłyśmy sobie z nową rzeczywistością w Czeskiej Lipie?

Od stycznia 1998 r. biblioteka działa jako instytucja miejska, objęta budżetem miasta, które jest organizatorem placówki jako samodzielnego, częściowo dotowanego zakładu. Jednocześnie Biblioteka Miejska pełni funkcje regionalne, na które otrzymuje dotację finansową z Urzędu Powiatowego, czyli od państwa. Warunki działalności regionalnej, jej zakres, cel i kontrola stanowią przedmiot umowy między Miejskim a Powiatowym Urzędem. Pierwszy z nich zobowiązuje się do realizacji przez placówkę miejską działań na rzecz sieci całego powiatu, zaś drugi zapewni finansowe wsparcie tych działań. Natomiast sama biblioteka jest zobowiązana do budowania w tych warunkach takiego modelu funkcjonowania, aby zadowolone były obie strony oraz aby potrzebne środki finansowe docierały do niej z obydwu wymienionych źródeł.

Sednem działalności regionalnej są zakupy, opracowanie oraz dystrybucja zbiorów bibliotecznych w ramach powiatowej sieci bibliotek publicznych. W tym celu Biblioteka Miejska zawarła prawie 40 umów z poszczególnymi urzędami gmin, które według swoich możliwości dostarczają środków finansowych za zakup

nowych książek do swoich bibliotek. Biblioteka Miejska w Czeskiej Lipie – a dokładniej jej dwie pracownice działu usług regionalnych – za te pieniądze nabywają książki, opracowują je i rozwożą do bibliotek powiatu. Gminy i ich biblioteki uzyskują książki już skatalogowane, obłożone folią i objęte wykazami akcesji. Za zaletę uznać można również fakt, że biblioteka zyskuje na te zakupy korzystne rabaty, a gminy, dzięki scentralizowanemu zakupowi, oszczędzają przeciętnie 25-30% pierwotnej ceny. Niektóre gminy, szczególnie bardzo małe, z niewielkim budżetem oraz małymi bibliotekami chętnie korzystają z tzw. kompletów ruchomych – zestawów książek krążących między bibliotekami danego powiatu (gdy tylko książki zostaną w danej gminie przeczytane, włączane są do obiegu i komplet wędruje do następnej gminy, która swój wcześniejszy księgozbiór również wprowadza do cyrkulacji). System jest niezmiernie efektywny i racjonalny, niemniej może nim kierować tylko profesjonalna biblioteka w centrum powiatu, która nadzoruje ruch książek, ewidencjonuje zbiory oraz zabezpiecza cały obieg wymienny. Wcześniej posługiwaliśmy się kartkowymi katalogami kompletów i okręgów. Dziś ewidencję i dostęp do potrzebnych danych zapewnia program komputerowy.

Powiedziałam, że poszczególne gminy same płacą za zakupione książki. Z kolei nasza biblioteka dostarcza wszelkie biblioteczne materiały potrzebne dla tej działalności, uiszcza niektóre koszty eksploatacyjne (np. transport, opłaty pocztowe, materiały biurowe, itp.), wreszcie z dotacji Urzędu Powiatowego opłacane są dwie bibliotekarki wykonujące usługi regionalne. W skład funkcji regionalnej wchodzi również działalność metodyczna, poradnictwo oraz konsultacje w dziedzinie bibliotekarstwa.

Dla większych bibliotek powiatu, szczególnie tych, w których pracują profesjonalni bibliotekarze, regularnie organizujemy narady. Podczas nich omawiamy nowinki dotyczące naszej pracy, prezentujemy nowe technologiczne biblioteczne lub przeprowadzamy okazyjne szkolenia przydatne w pracy z komputerem, Internetem, itp.

Miejska Biblioteka w Czeskiej Lipie spełnia swój ponadlokalny charakter także poprzez budowanie zbioru literatury i informacji regionalnej. W tym celu gromadzi i tworzy dokumentację na temat znanych osobistości, turystycznych, przyrodniczych i historycznych atrakcji oraz innych ciekawostek regionu. Jak

powiedziałam we wstępie, Czeska Lipa jest miastem powiatowym, a więc i naturalnym centrum regionu, gdzie skupiają się ośrodki oświatowe, różne instytucje i organizacje. Biblioteka Miejska upatruje swą regionalną funkcję także w udzielaniu na wysokim poziomie usług informacyjnych oraz profesjonalnych usług bibliotecznych. Dlatego też w bibliotece znajdują się zbiory literatury naukowej oraz służącej celom edukacyjnym. Sporo uwagi poświęca się informacji prawniczej (w tym celu mamy do dyspozycji kompletny zbiór ustaw Republiki Czeskiej w postaci drukowanej i elektronicznej). Dla zapewnienia odpowiedniego uzupełniania zbiorów bibliotecznych przeznaczono część dotacji finansowej otrzymywanej z Urzędu Powiatowego.

Miejska Biblioteka w Czeskiej Lipie udowodniła swojemu Urzędowi Powiatowemu, iż potrafi, nawet w całkowicie zmienionych warunkach, celowo i racjonalnie dysponować przyznanymi funduszami, dzięki czemu nikt nie poddaje w wątpliwość zasadności tej finansowej pomocy – wręcz odwrotnie, jest chętnie przyznawana.

Biblioteka dowiodła miastu w praktyce, że rzeczywiście pełni funkcję „ponadmiejską”, z której również miasto może czerpać własne korzyści. Biblioteka o charakterze regionalnym jest bowiem naturalnym partnerem w dialogu z bibliotekami wyższego szczebla oraz swego rodzaju skrzynką kontaktową do przekazywania istotnych informacji, itp.

Dzięki regionalnemu znaczeniu biblioteki miasto ma zagwarantowane takie usługi bibliotekarskie, które w skali samego miasta nie mogłyby być realizowane. Na dodatek, wysokiej jakości zbiór materiałów bibliotecznych i informacji wspomaga kształcenie, rozwój prywatnej inicjatywy, zatrudnienie, w ogóle podwyższa poziom kultury społeczeństwa oraz edukacji permanentnej obywateli.

Miejska Biblioteka w Czeskiej Lipie po przejęciu przez miasto rozwinęła jednocześnie maksimum usług, aby mogła się stać dla tego miasta, a zwłaszcza jego władz, zupełnie nowym i pożądanym partnerem. Pomoże to bibliotece uzyskiwać potrzebne środki na wcale nie tanią działalność. Wachlarz usług, jakie biblioteka proponuje społeczeństwu, jest dzisiaj już bardzo szeroki – od zwykłego wypożyczenia książek, czasopism, CD-ROM, przez sporządzanie odbitek, wypożyczanie międzybiblioteczne, aż po wyszukiwanie w elektronicznych bazach danych i w Internecie.

Szeroka jest również działalność ukierunkowana na szkoły, dla których realizujemy rocznie więcej niż 200 spotkań dyskusyjnych, lekcji bibliotecznych i wycieczek. Przypuszczam, że bardzo widocznym i wysoce cenionym rodzajem działalności są tzw. usługi socjalne. W trzech placówkach dla emerytów (pensjonatach, domach emerytów) mamy punkty wypożyczeń, zaś unieruchomionym osobom lub niepełnosprawnym współobywatelom zapewniamy dowieszenie książek bezpośrednio do domu. Rozpoczęliśmy współpracę z miejskim ośrodkiem dla upośledzonych umysłowo, którzy już regularnie odwiedzają bibliotekę. Moje współpracownice zawsze starają się im uprzyjemnić chwile spędzone w bibliotece. Działalność ta przynosi nam dużą satysfakcję.

W ramach powiatu odpowiadamy także za organizowanie informacji o sektorze pozarządowym oraz dla podmiotów tego sektora, tj. stowarzyszeń, fundacji, związków i itp. W naszej bibliotece mają one dostęp do szeregu materiałów pomocniczych oraz publikacji informacyjnych potrzebnych dla ich działalności. O tych właśnie organizacjach pozarządowych tworzymy bazę danych, którą, jak się okazuje, są bardzo zainteresowane organy państwowe i samorządowe, a także same organizacje pozarządowe.

Ostatnim rodzajem działalności, o którym chciałabym wspomnieć, jest współpraca z Urzędem Pracy oraz pomoc bezrobotnym w poszukiwaniu pracy i swojego miejsca w społeczeństwie. W tym celu wydzieliliśmy w bibliotece miejsce, w którym znajduje się komputer z edytorem tekstu oraz drukarką. Pomaga to wielu ludziom, szczególnie bezrobotnym, w pracy oraz podejmowaniu różnych działań. Klientom Urzędu Pracy dodatkowo udostępniamy po niższych cenach Internet. Pomagamy im przy tym wyszukiwać informacje o pracy, organizowanych szkoleniach, itp.

W podsumowaniu chciałabym dodać, że działalność biblioteki jest w pełni zautomatyzowana – od katalogu online po protokół wypożyczeń. Biblioteka jest dostępna również w Internecie na swych stronach webowskich. Za ich pośrednictwem można przeglądać katalog online i dokonać rezerwacji pożądanego tytułu. W samej placówce mamy 5 punktów dostępu do Internetu, z których mogą korzystać użytkownicy (2 w dziale dla dzieci i 3 w dziale dla dorosłych). Dostęp do Internetu w trybie online mają również wszystkie pracownice biblioteki. Internet wykorzystuje-

my szeroko do naszej działalności informacyjnej oraz realizacji wypożyczeń międzybibliotecznych.

Bibliotekę odwiedza dziennie ok. 600 użytkowników, a roczna frekwencja przekracza już 110 000 odwiedzin. Rocznie realizujemy więcej niż 300 000 wypożyczeń.

Chyba się jednak za bardzo chwaliłam. W rzeczywistości dotacje państwowe na realizację regularnych funkcji bibliotek mogą być, w związku z dalszą reformą administracji państwowej i samorządowej, zawieszane. Zagroza to prowadzeniu działalności w tym kształcie, jaki udało się z takim wysiłkiem osiągnąć. Prawdą jest również to, że wiele rzeczy powinniśmy wykonywać lepiej, a wielu jeszcze nie zdążyliśmy wdrożyć. Nowinki technologiczne, jak np. dostęp do zagranicznych baz danych, przyswajamy sobie z trudem. Nie znamy też dostatecznie języków obcych. Krótko mówiąc, nie wygląda to aż tak różowo. Jednak kochamy naszą pracę oraz swoich czytelników i dlatego właśnie jakoś sobie damy radę. Po to w końcu jesteśmy bibliotekarzami!

* * *

Dlaczego czeskie biblioteki publiczne nie były dramatycznie likwidowane i redukowane po roku 1989?

1. W Republice Czeskiej bibliotekarstwo oraz biblioteki mają duże tradycje. Już w roku 1919 została wydana pierwsza ustawa biblioteczna (myślę, że na tym polu mamy pierwszeństwo), która nakłada obowiązek zakładania bibliotek również w małych gminach.

2. Biblioteki w Czechach są od dłuższego czasu często odwiedzane i intensywnie wykorzystywane. Zamiłowanie do książek oraz czytelnictwa pielęgnuje się tu od wieku przedszkolnego przez całe dziesięciolecie.

3. Od połowy lat dziewięćdziesiątych liczba odwiedzin w bibliotekach gwałtownie wzrasta, gdyż:

- książki są względnie drogie;
- do bibliotek przychodzi ta część społeczeństwa, której potrzeb nie zaspokajają inne media (np. telewizja i film);
- biblioteki świadczą zupełnie nowe i interesujące usługi przy pomocy Internetu, baz danych, CD-ROM i dokumentów elektronicznych oraz w zakresie wymiany międzybibliotecznej.

4. Bibliotekarze czescy mają bardzo aktywne i „przebojowe” kierownictwo, zarówno

na szczeblu Biblioteki Narodowej Republiki Czeskiej, jak i na szczeblu organizacji zawodowej, tj. Związku Bibliotekarzy i Pracowników Informacji (SKIP), który jest bardzo ważnym partnerem w negocjacjach z ministerstwami oraz podczas prac legislacyjnych w parlamencie, itp.

Likwidacja biblioteki (lub wyraźne ograniczenie jej działalności) była zawsze odbierana jako problem polityczny – do roku 1989, oczywiście, z innych powodów. Po roku 1990, kiedy odpowiedzialność za funkcjonowanie bibliotek publicznych w coraz większym stopniu przejmują miasta i gminy, ograniczenie lub likwidacja bibliotek jest również kwestią polityczną. Tylko niewielu przedstawicieli miast pozwoli sobie bowiem na zlikwidowanie lub ograniczenie usług, które są tak szeroko wykorzystywane i pożądane przez społeczeństwo.

Również małe gminy, które dysponują skromnymi środkami finansowymi, nie chcą likwidować bibliotek, odwrotnie, poszukują rozwiązań pozwalających na ich dalsze prowadzenie. Gminy te wyznają zasadę, że biblioteka gminna jest ostatnim bastionem kultury, jaki gmina posiada.

Naturalnie, nastąpiła pewna redukcja bibliotek, ale uważam ów ubytek za nieistotny w porównaniu z wartością tego, co pozostało. Jeżeli zlikwidowano bibliotekę, to dlatego, że nie była ona wystarczająco często odwiedzana lub w gminie nie znaleziono odpowiedniego bibliotekarza. Małe wioski często się wyludniają, a ich mieszkańcy mogą korzystać z okolicznych placówek, np. tych znajdujących się w miejscu pracy.

Z jęz. czes. przeł. Katarzyna Żák

Dana Krouliková jest dyrektorem Miejskiej Biblioteki Publicznej w Czeskiej Lipie.

Wita Szulc

O rzetelną bibliografię biblioterapii

Odkąd na IX Sympozjum Sekcji Cybernetyki Medycznej Polskiego Towarzystwa Internistycznego na temat nefarmakologicznych metod leczenia, które odbyło się w Katowicach we wrześniu 1980 (!) roku po raz pierwszy

zatknęłam się z biblioterapią, bacznie śledzę polskie i zagraniczne piśmiennictwo na jej temat, a i sama od czasu do czasu coś do niego dorzucam. W niniejszym artykule chciałabym jednak skoncentrować się nie na tym, co się robi w ramach biblioterapii, ale na tym co i jak się o niej pisze. Zmobilizowały mnie do tego dwa podobne teksty jednego autora zamieszczone stosunkowo niedawno w pismach adresowanych do szerszego grona czytelników, mające na celu spopularyzowanie tej wciąż za mało znanej także wśród nie-bibliotekarzy dyscypliny¹⁾. Oba kończą się taką samą konkluzją: że bibliotekarze, nawet z wykształceniem uniwersyteckim, powinni poprzestać na sporządzaniu zestawów lektur przydatnych w biblioterapii, prowadzenie jej pozostawiając właściwym specjalistom. Autor najwyraźniej nie przyjmuje do wiadomości faktu, że są uczelnie, które od lat prowadzą kierunki, specjalizacje lub tylko przedmioty pt. „Biblioterapia” (wrocławska „SKIBA”, toruński Instytut Bibliotekoznawstwa UMK, kaliski Instytut Pedagogiczno-Artystyczny UAM), a ich absolwenci mają dostatecznie dużo godzin zajęć z psychologii, socjologii, patologii, nie mówiąc o obsłudze bibliotecznej chorych i niepełnosprawnych, by profesjonalnie zajmować się biblioterapią. Bardziej jednak niż koniec obu artykułów zmartwił mnie ich początek. Bo o ile nad prawem bibliotekarzy, nawet odpowiednio wykształconych do prowadzenia specjalnej, różnej od innych terapii pod nazwą „biblioterapia” można dyskutować (rysuje się bowiem problem natury legislacyjnej: biblioterapeuta nie jest zawodem uznawanym w Polsce), o tyle wymóg poprawności bibliograficznej tekstów o biblioterapii, jak zresztą wszystkich innych, jest bezdyskusyjny. Brak dokładności w tej kwestii zawsze jest naganny, ale razi zwłaszcza w tekstach wywodzących się z kręgów bibliotekarskich, a adresowanych do laików i do studentów – laik informacji nie sprawdzi, bo się nie zna, a student, bo nie musi. Laik informację z dziedziny, którą słabo się interesuje, dokładną lub nie, szybko zapomni. Student, zobowiązany do przyswojenia sobie niedokładnych, niekompletnych lub mylnych informacji, przyzwyczajony do niefrasobliwego traktowania źródeł informacji, ma fałszywy obraz rzetelności, o której czyta, a to już jest coś poważniejszego.

Powoli zbliżam się do sedna dręczącej mnie sprawy. W obu wspomnianych artykułach, podobnie jak w większości popularnych tek-

stów o biblioterapii ukazujących się w Polsce w ostatnich kilku latach jako źródło wiedzy o teoretycznych podstawach biblioterapii prawie zawsze cytowana jest książka pt. „Biblioterapia – nowa szansa książki”, wydana przez WSP w Olsztynie w roku 1992. Za autorem tej książki przytaczana jest definicja biblioterapii autorstwa R. J. Rubin z roku 1978, choć tak naprawdę są to tylko swobodne wariacje na temat przekładu tej definicji zawartej w recenzjach książki R. J. Rubin, które ukazały się w czasopiśmie „Szkoła Specjalna” w roku 1987 i 1988²¹). Aczkolwiek autor artykułów, od których rozpoczęłam niniejsze rozważania, zmienił imię pani Rubin z Rhea Joyce na Jenifer, niewątpliwie chodzi mu o autorkę materiałów źródłowych do biblioterapii pt. *Bibliotherapy Sourcebook*. Oryx Press, Mansell London 1978. Na R. J. Rubin stale powołuje się autor *Biblioterapii – nowej szansy książki*, który jednak *Materiałów źródłowych do biblioterapii* w oryginale chyba nie czytał bo powołuje się wyłącznie na definicję biblioterapii ze strony XI, a nie przytacza np. opisu modelu postępowania biblioterapeutycznego, choć na ten model powołuje się. A są tam m.in. wyszczególnione obowiązki biblioterapeuty, który musi:

- znać klienta (czytelnika, rozmówcę, słuchacza) jako osobę,
- orientować się w jego problemie,
- znać zasoby biblioteczne i ich potencjał terapeutyczny,

- wiedzieć, jak się pracuje w zespole³¹).

Przemilcza również istnienie recenzji innych amerykańskich prac z dziedziny biblioterapii, które cytuje⁴¹). I nie chodzi mi w tym wypadku o spóźnioną obronę praw autorów recenzji (za chwilę przejdę do obrony własnych), ale o stwarzanie pozoru, że autor *Biblioterapii – nowej szansy książki* dysponuje rozległą wiedzą, niedostępną polskiemu czytelnikowi, choć uczciwość wobec tego czytelnika wymagałaby niezatajania dostępnych źródeł informacji takich, jakimi są np. te recenzje, nb. zawierające wiele bardzo ważnych informacji pochodzących z recenzowanych książek, np. o roli bibliotekarza w zespole terapeutycznym.

Wymienione anglojęzyczne książki to nie jedyne pozycje, na które powołuje się autor *Biblioterapii – nowej szansy książki* jako na prymarne źródła informacji, bez wskazania źródła pośrednich, czyli opracowań innych polskich autorów, którzy wcześniej dane pozycje cytowali dla zilustrowania własnych opinii i poglądów. Autor więc zapożycza i poglądy,

i bibliografię⁵¹). Spektakularnym przykładem może być passus na temat przyzwolenia na czytanie przez chorych literatury kiczowatej, zilustrowany cytatem z dzieła Abrahama Molelesa *Kicz czyli sztuka szczęścia*, bez wskazania, kto pierwszy ten pogląd wyraził, posługując się tym samym efektownym cytatem⁶¹). Miało być jednak o teorii biblioterapii.

W ładnie wydanej przez wydawnictwo Silesia w roku 1998 i napisanej w większej części językiem felietonowym książeczce pt. *Co czytać, aby łatwiej radzić sobie w życiu, czyli wprowadzenie do biblioterapii*, zakwalifikowanej jak wynika z adnotacji sporządzonej przez bibliografów BN (dostępnej w Internecie) do kategorii podręczników akademickich (stąd mój niepokój) prócz „nieśmiertelnej” definicji biblioterapii R. J. Rubin jest definicja terapii w brzmieniu «terapia wywodzi się od greckiego słowa „leczyć” ale jest też rozumiana jako „postępowanie lecznicze bez użycia środków farmakologicznych lub ingerencji chirurgicznej wobec osób, które źle się czują pod względem psychicznym lub fizycznym» z odsyłaczem źródłowym do *Longman Dictionary of Contemporary English, New Edition*, Warszawa 1989, s. 1100. Czytelnik ma prawo myśleć, że albo słownik Longmana jest napisany po polsku, albo przekładu cytowanej definicji terapii dokonali autorzy książki *Co czytać, aby łatwiej radzić w życiu...* Otóż ani jedno, ani drugie. U Longmana zdanie to brzmi: „therapy – the treatment of illnesses of the mind or body, esp. without drugs or operations – see also group therapy, occupational therapy, physiotherapy, psychotherapy, radiotherapy, speechtherapy”. Jego dość dowolny – jak widać przekład, właśnie taki jak podają autorzy *Co czytać...* zawarłam w akapicie na temat istoty arteterapii w moich książkach pt. *Sztuka i terapia*, Warszawa 1993 s. 21 oraz *Kulturoterapia*, Poznań 1994 s. 18. Pomyliłam się w dacie wydania polskiego reprintu słownika: powinien być rok 1990, a nie 1989. Współautor książki *Co czytać...* w swoich licznych późniejszych artykułach powtarza jednak tę definicję wraz z kontekstem, w jakim ją umieściłam, bez powołania się na źródło, czyli wymienione wyżej dwie książki. Ta sama definicja terapii z odsyłaczem wprost do słownika Longmana otwiera również rozpowszechniony przez Internet artykuł pt. *Biblioterapia i inne rodzaje terapii*, będący dokładnie w 50% objętości całego artykułu w Internecie kopią fragmentu (czyli cytatem) z książki pt. *Kulturoterapia*,

Poznań 1994 s. 15⁷⁾. Cytatem o tyle ważnym, że dotyczy klasyfikacji i systematyzacji dyscypliny przedtem w Polsce zupełnie nieznannej, obejmującej ogół terapii kreatywnych, w tym egzotyczną hortikuloterapię. I nie zmienia faktu, że jest to przywłaszczenie cudzej myśli to, że w bibliografii załącznikowej, wśród 15 innych pozycji wymieniona jest również *Kulturoterapia*.

Są to być może drobiazgi. Sprawdźmy zatem skąd może czerpać wiedzę na temat biblioterapii czytelnik polskojęzyczny. W Internecie pojawiła się bibliografia piśmiennictwa na temat biblioterapii, ale dopiero od roku 1996. Bibliografia załącznikowa książki pt. *Co czytać... czyli wprowadzenie do biblioterapii uważanej – przypomnijmy – za podręcznik akademicki, choć obszerna, bo zawiera także przestarzałe artykuły luźno związane z tematem, jest daleka od kompletności i nieuporządkowana pod względem merytorycznym. Niejasne jest np. kryterium kwalifikowania książek jako przeznaczonych tylko dla biblioterapeutów (np. traktat *O szczęściu!*) lub „tylko dla pacjentów”. Dwa artykuły pod tytułem *Przegląd piśmiennictwa z zakresu biblioterapii za lata 1945-1990*⁸⁾, są właściwie zbiorem opinii na temat biblioterapii wyrażonych przez różnych autorów, i znowu nie wiadomo według jakiego kryterium dobranych, wraz z informacjami o niektórych autorach nie zawsze prawdziwymi i wprowadzającymi czytelnika w błąd, np. niżej podpisana przedstawiona jest jako „lekarz mający bardzo medyczne podejście do problemu (biblioterapii)”, choć w rzeczywistości jest bibliotekarzem dyplomowanym, filologiem klasycznym i kulturoznawcą, co przecież zmienia perspektywę jej wypowiedzi. Autentyczny lekarz natomiast dr n. med. Zbigniew Hora z Wrocławia przedstawiony jest jako psycholog.*

Nierzetelnością bibliograficzną jest również przypisywanie znanym autorom banalnych stwierdzeń, a przemilczanie ich opinii istotnych i oryginalnych. Praktyka ta jest stosowana zarówno wobec autorów polskich (i o nich nie wspomnę) jak i zagranicznych. Na przykład w popularnym artykule o biblioterapii w domach dziecka jest przytoczone następujące oczywiste stwierdzenie, ujęte w cudzysłów, którego autorem ma być S. Coomaraswamy: „Literatura może mieć głębokie zastosowanie do uwarzliwiania pacjentów na ludzkie sytuacje, do głębszego ich zrozumienia i wzbogacania kontaktów między ludźmi”⁹⁾. Nie ma odysyłacza źródłowego, więc czytelnik się nie dowie, że zdanie to pochodzi z artykułu, którego

autorem jest S. D. Coomaraswamy, zawartego w *Bibliotherapy Souercebook*¹⁰⁾. W artykule jest mowa przede wszystkim o tym, jak z chorego dziecka, młodzieńca, pacjenta oczekującego na operację i nękanego bólem zrobić czytelnika. Autor radzi również bibliotekarzom, aby najpierw sami zapoznali się z takimi problemami, jak: deprywacja potrzeb w dzieciństwie, kryzysy rodzinne, starzenie się, smutek i strata, zachowania dewiacyjne, zaburzenia seksualne.

W ogóle we wszystkich tekstach angielskich i amerykańskich zwraca się uwagę biblioterapeutom – bibliotekarzom, by zachowywali jak najdalej idącą ostrożność i nie wychodzili poza swoje kompetencje. W *Przeglądzie piśmiennictwa z zakresu biblioterapii za lata 1945-1990* nie znalazły się bardzo rzetelne pod względem bibliograficznym opracowania księdza Stanisława Pawliny zawarte w książce pt. *Ludzie starsi i chorzy w kościele* (b.m.b.r.) w tym zestawienie bibliograficzne pt. *Biblioterapia za lata 1945-1977*¹¹⁾.

Z powyższych względów na swoich zajęciach z biblioterapii, zanim zacznę mówić o „lecniczym wpływie literatury”, polecam studentom sporządzanie zestawień bibliograficznych obejmujących całe piśmiennictwo poruszające zagadnienia biblioterapii w aspekcie medycznym, psychologicznym i społecznym. Rozpoczynamy od przeglądu stanu badań nie tylko polskich, ale również i przede wszystkim zagranicznych, korzystając z bazy danych Medline¹²⁾. Potem odpowiednie pozycje wyszukujemy i czytamy w kolejności chronologicznej. Wiemy stąd, czyje teksty są oryginalne, a czyje są powtórzeniami bądź zapożyczeniami. Dopiero później przystępujemy do omawiania poszczególnych zagadnień mieszczących się w dziedzinie zwanej biblioterapią. Rzetelnie sporządzona bibliografia jest podstawą tych zajęć i nie wyobrażam sobie by mogło być inaczej.

Prof. dr hab. Wita Szulc jest kierownikiem Zakładu Edukacji Wczesnoszkolnej i Arteterapii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

PRZYPISY:

¹⁾ T. M. Kruszcwski: *Terapeutyczny charakter książki*. „Nowe Książki” 2000 nr 1 oraz tegoż: *Biblioterapia – idee i praktyka*. „Bibliotekarz” 2000 nr 3.

²⁾ E. Tomasiak: *Materiały źródłowe do biblioterapii*. Pod red. R. J. Rubin. *Bibliotherapy Sourcebook*. „Szkoła Specjalna” 1987 nr 1 s. 71-75 oraz R. J. Rubin: *Using Bibliotherapy*. (Zastosowanie biblioterapii: przewodnik po teorii i praktyce) – Londyn, 1978. Rec. E. Tomasiak. „Szkoła Specjalna” 1988 nr 3 s. 227-231.

- ³³ *Bibliotherapy Sourcebook*, op. cit., s. 262.
- ⁴⁴ *Reading Therapy* (terapia czytelnicza) / red. J. M. Clarke, F. Bostle. – London 1988. Rec. E. Tomasiak „Szkoła Specjalna” 1991 nr 2-3 s. 148-151; F. Czajkowski: *Biblioterapia kliniczna i rozwojowa*. Omówienie książki *Reading Therapy* pod red. J. M. Clarke i E. Bostle, The Library Association, London 1988. „Bibliotekarz” 1989 nr 10-11.
- ⁴⁵ W. Szulc: *Biblioterapia, czyli książka w służbie zdrowia. Uwagi na marginesie książek... pt. Metodyka pracy z czytelnikiem chorym i niepełnosprawnym*. Wstęp do biblioterapii. Olsztyn 1991, 130 s. oraz *Biblioterapia – nowa szansa książki*. Olsztyn 1992 s. 174. „Biuletyn GBL” 1993 nr 348.
- ⁴⁶ Por.: W. Szulc: *Książka i człowiek chory. Litteraria XII*. Wyd. Wrocławskie Towarzystwo Naukowe. Wrocław 1981, s. 139. Toż w.: W. Szulc: *Kulturoterapia*. Poznań 1988 s. 77 oraz *Metodyka pracy z czytelnikiem chorym i niepełnosprawnym. Wstęp do biblioterapii*. Olsztyn 1991 s. 81.
- ⁴⁷ *Biblioterapia a inne rodzaje terapii* <http://frec.polbox.pl/p/ptbwt/terap.htm> 99-05-10.
- ⁴⁸ L. Ippoldt: *Przegląd piśmiennictwa z zakresu biblioterapii za lata 1945-1990*. Cz. 1-2. „Bibliotekarz” 1992 nr 2 s. 30-34, „Bibliotekarz” 1992 nr 3 s. 27-30.
- ⁴⁹ B. I.: *Elementy biblioterapii w domach dziecka*. „Problemy Opiek. Wychowaw.” 1995 nr 9 s. 25-29.
- ⁵⁰ S. D. Coomaraswamy: *Therapeutic aspects of a library service to hospital patients*. W: *Bibliotherapy Sourcebook*, op. cit. s. 333-337.
- ⁵¹ *Łudzie starsi i chorzy w kościele*. (b.m.b.r.) s. 152-170.
- ⁵² W. Szulc: *Biblioterapia. Stan badań*. „Biuletyn GBL” 1991 nr 345 s. 13-33.

Wojciech Tysza

Public relations w Bibliotece Narodowej

O public relations wciąż jeszcze mało mówi się i słyszy w kręgach bibliotecznych. Nie inaczej jest też w Bibliotece Narodowej. Tymczasem jest to jedno z niezbędnych obecnie narzędzi, służące budowaniu pożądanego wizerunku każdej instytucji, także bibliotecznej, w opinii zarówno użytkowników, jak i organów ją finansujących. Najkrócej rzecz ujmując, istotą PR jest „obiektywne, uczciwe, sprawne, mądre i korzystne dla nadawców i odbiorców zarządzanie informacją o firmie”, przy czym „informacja ta nie jest tożsama z reklamą, promocją czy marketingiem, choć ma z tymi obszarami pewne cechy wspólne. Zadaniem public relations jest [bowiem] utrzymywanie jak najlepszego obrazu firmy”.

Instytucja taka jak Biblioteka Narodowa może starać się o kreowanie swojego pożądanego wizerunku na różnorakie sposoby. Najbardziej oczywistym jest po prostu sprawne funkcjonowanie i rzetelna realizacja zadań sta-

tutowych, jakkolwiek zauważane są na ogół przede wszystkim uchybienia w tej mierze – stan pozytywny uznawany jest za normalny i raczej nie bywa dostrzegany ani przez opinię społeczną, ani przez media. Biblioteka, budując własny *image* i zabiegając o pozytywny wizerunek w prasie, musi zatem wysyłać inne pozytywne sygnały, jakich również dostarcza działalność księżnicy. W roku ubiegłym działa się tak wielokrotnie, a okazję ku temu stwarzały liczne przedsięwzięcia realizowane w wyniku instytucjonalnej i indywidualnej aktywności zawodowej pracowników oraz dyrekcji Biblioteki Narodowej. Rzecz jasna, takie pozytywne sygnały może Biblioteka wysyłać także przy innych, bardziej uroczystych i podniosłych okazjach. Taką okazją stało się w grudniu ubiegłego roku pierwsze uroczyste wręczenie dyplomu przygotowanego dla przyjaciół i mecenasów Biblioteki Narodowej. Również takie wydarzenia, jak dokonanie spektakularnych zakupów ważnych kolekcji czy przyjęcie cennych darów, zakończenie prac nad renowacją fasady zabytkowego Pałacu Rzeczypospolitej (gdzie mieszczą się zbiory specjalne BN) czy podpisanie porozumienia z Fundacją im. Leopolda Kronenberga były w ubiegłym roku okazją do pojawienia się w mediach informacji o ciekawych aspektach działalności Biblioteki Narodowej.

Wreszcie, środki masowego przekazu zainteresować też można tradycyjnie już niemal problemami finansowymi Biblioteki Narodowej, zwłaszcza w odniesieniu do trudnej sytuacji płacowej w naszej instytucji.

Jedną z bardziej uprzywilejowanych dziedzin działalności, które pozwalają na stosowanie technik z zakresu *public relations*, jest niewątpliwie organizacja wydarzeń kulturalnych. To właśnie przy okazji imprez, spotkań z ludźmi czy instytucjami kultury, a także wystaw i prezentacji, zwłaszcza tych o charakterze międzynarodowym, zainteresowanie mediów przekłada się bezpośrednio na sposób postrzegania BN przez jej użytkowników, którzy dowiadują się o „ponadstandardowych” (bo wykraczających poza podstawowe zadania) formach jej działalności, i to nie tylko od przedstawicieli narodowej księżnicy czy publikowanych przez nią informacji, ale też z „trzeciego źródła” – od niezależnych (w założeniu) mediów.

* * *

Spośród wydarzeń kulturalnych i promocyjnych organizowanych w Bibliotece Narodowej

niewątpliwie na pierwszym miejscu – pod względem obecności w środkach masowego przekazu – znajdzie się cykl spotkań w Salonach Pisarzy i Wydawców. Zapoczątkowany jeszcze w roku 1998, objął już łącznie 18 spotkań. Gośćmi Salonu Wydawców Biblioteki byli kolejno: Państwowy Instytut Wydawniczy (26 stycznia), Wydawnictwo „Znak” (23 lutego), Wydawnictwo Dolnośląskie (30 marca), Wydawnictwo WAM Księży Jezuitów (27 kwietnia), Dom Wydawniczy „Bellona” (25 maja), Klub Świat Książki (21 września) oraz Wydawnictwo Literackie (5 października). W Salonie Pisarzy gościli: Wiesław Myśliwski (12 stycznia), Józef Hen (2 lutego), Tadeusz Różewicz (2 marca), Marian Grześczak (13 kwietnia), Zygmunt Kubiak (1 czerwca), Adam Zieliński (15 czerwca), Julia Hartwig (14 września), Jerzy Ficowski (26 października), Bolesław Taborski (9 listopada), Juliusz W. Gomulicki (30 listopada), Janina Katz (10 grudnia) i Ludmiła Marjańska (13 grudnia).

Świadome posunięcie marketingowe, jakim było ustalenie, iż wszystkie spotkania odbywać się będą zawsze we wtorki i zawsze w samo południe (jedyny wyjątek uczyniono jak dotąd dla Janiny Katz), sprawiło, że Salony organizowane w Bibliotece Narodowej nie tylko wpisały się w cykl imprez kulturalnych stolicy ale też zyskały stałe miejsce na łamach sporej liczby gazet i czasopism społeczno-kulturalnych. Przypomnijmy, że patronat medialny nad Salonami Pisarzy i Wydawców objęła „Literatura”, na której łamach regularnie ukazują się relacje z poszczególnych spotkań oraz prezentacje oficyn i autorów. Salonem Pisarzy zaś patronuje Program 3 Polskiego Radia, gdzie posłuchać można fragmentów rozmów z pisarzami – gośćmi bibliotecznych spotkań.

Oprócz wspomnianej grupy tych mediów, które rejestrują niejako „z obowiązku” przebieg salonowych spotkań, odnotowuje je też znacząca i jak się wydaje stale rosnąca liczba gazet i czasopism. Niemal zawsze wzmianki bądź dłuższe artykuły o Salonach znaleźć można w „Gazecie Wyborczej”, „Rzeczypospolitej”, „Trybunie”, „Życiu” czy „Życiu Warszawy”, a pojedyncze materiały ukazywały się też w roku ubiegłym w tak różnorodnych pismach, jak: „Antena”, „Express Wieczorny”, „Gazeta Polska”, „Przekrój”, a nawet w prasie zagranicznej, np. londyńskim „Dzienniku Polskim” (relacja ze spotkania z Bolesławem Taborskim).

Spotkania z pisarzami i prezentacje oficyn zostały odnotowane również w wielu serwisach

informacyjnych stacji radiowych i telewizyjnych. Szczególnie często o imprezach w Bibliotece mówi się w telewizyjnej „Panoramie”.

Spośród innych imprez organizowanych w BN w roku ubiegłym zdecydowanie największy oddźwięk miały: wystawa z okazji 55. rocznicy narodowego zrywu „Powstanie Warszawskie w oczach świata”, przygotowana przez Bibliotekę Narodową i Archiwum Polski Podziemnej pod honorowym patronatem Premiera RP prof. Jerzego Buzka, oraz ekspozycja „Współczesna Polska Sztuka Książki”, zorganizowana przez Związek Polskich Artystów Plastyków (Okręg Warszawski). Obu tym imprezom towarzyszyły liczne materiały emitowane w radio i telewizji, a artykuły im poświęcone ukazały się w kilkunastu tytułach prasowych.

Ponadto media odnotowały inne wystawy zorganizowane w BN: „Piękno Japonii w fotografii”, „Muzyczne bohemiki ze zbiorów BN”, „Błękitny krzyż czyli ratownictwo tatrzańskie w piśmiennictwie polskim”, „Cepelia – pół wieku troski o ginące piękno”, a także „W litewskim zwierciadle”, wystawę otwierającą cykl „Nasi sąsiedzi – nowe spojrzenie”. Spory oddźwięk zyskały również: ekspozycja poświęcona Jorge Luisowi Borgesowi (m.in. artykuł w ekskluzywnym dwujęzycznym magazynie dla korpusu dyplomatycznego „Ambasador”), wernisaż przygotowany przez Fundację „Zdrowie Publiczne” pod nazwą „Żyjemy wśród was”.

Ogólnopolska „Wystawa Twórczości Artystycznej Sprawnych Inaczej”, a także wystawy zorganizowane z okazji Międzynarodowego Roku Chopinowskiego – prezentacja transkrypcji utworów Fryderyka Chopina w zbiorach BN pt. „Hommage à Chopin” oraz pokaz słynnej w świecie kolekcji autografów Chopina, zorganizowany w Pałacu Rzeczypospolitej dla uczestników odbywającego się w Warszawie II Międzynarodowego Kongresu Chopinowskiego. Wreszcie wspomnieć należy o niebywałym wprost powodzeniu, zarówno wśród mediów, jak i zwiedzających, wystawy „Od Szalonego Grzesia do Jeża Jerzego. 80 lat cyklicznych historyjek obrazkowych w Polsce”. Towarzyszyły jej liczne materiały prasowe, a także informacje, reportaże oraz wywiady w programach radiowych i telewizyjnych. Warto też odnotować, że wśród tytułów prasowych, które zainteresowały się tą imprezą, znalazły się nie tylko gazety ogólnopolskie i warszawskie, ale także „Kurier Lubelski” czy białostocka „Gazeta Współczesna”.

Jednak nie tylko działalność wystawiennicza i promocyjna podejmowana przez Bibliotekę Narodową wpływała na wizerunek księżnicy w mediach. Równie istotne były też aspekty jej działalności, które w sposób znacznie ściślejszy wiązały się z podstawowymi funkcjami tej instytucji narodowej. Prasa zauważyła więc wyniki sondażowych badań czytelnictwa przeprowadzanych sukcesywnie przez IKiCz, jak również niektóre przygotowane w Wydawnictwie BN publikacje, zwłaszcza *24 Preludia Chopina* i *Z dziejów mecenatu kulturalnego w Polsce*. Pisano ponadto o przekazanych Bibliotece taśmach z Narodowej Wideoteki, Teatru Telewizji (tzw. Złotej Setce), a także o darze od BRE: Banku (była to bodaj jedyna okazja, przy której dowcipny redaktor mógł napisać w tytule swego artykułu „Biblioteka Narodowa wzbogaciła się...”). Ważniejsze pisma odnotowały też porozumienie podpisane przez dyrekcję BN i Fundację im. J. Kronenberga (program „Trzy biblioteki”), wydarzenia związane z renowacją zabytkowego Pałacu Rzeczypospolitej (m.in. konserwację elewacji pałacu, remont rzeźby Corvina czy powrót rzeźb Ateny i Marsa).

W prasie odnotowano także 71. rocznicę utworzenia Biblioteki Narodowej (obchodzoną w marcu 1999) oraz ukazanie się nowego pisma wydawanego przez Bibliotekę – „Nowej Polsce”. Wreszcie, „Życie Warszawy” pisało o otwarciu nowego wejścia dla czytelników oraz zamieściło reportaż o czytelnikach i czytelnikach BN, a w „Gazecie Wyborczej” ukazał się przy okazji oddania do użytku nowego gmachu BUW – cykl artykułów o czytelnikach BN i bezpieczeństwie zbiorów w nich udostępnianych.

Warto też wspomnieć, że cały blok artykułów o działalności i zbiorach Biblioteki Narodowej, napisanych zresztą przez jej pracowników, opublikowany został w „Biuletynie Informacyjnym MKiS” (nr 3/99).

Tradycyjnie już przedmiotem zainteresowania mediów była też trudna sytuacja finansowa narodowej księżnicy. Dwa artykuły traktujące o placach jej pracowników, które ukazały się w „Tygodniku Powszechnym” i „Twórczości” nosiły wiele mówiący tytuł: „Zgroza”. „Nasza Polska” tekst opisujący ogólny stan finansowy BN zatytułowała „Krok od kata-

strofy”, a wywiad z dyrektorem BN Michałem Jagiello zamieszczony w „Rzeczypospolitej” opatrzony został tytułem – „Wesela nie będzie”.

Pomijając jednak przypadki zasygnalizowane powyżej, można uznać, że wydzwięk artykułów, w których poruszano problemy związane z działalnością Biblioteki Narodowej, był pozytywny. Znacznie częściej pojawiała się ona w prasie jako inspirator bądź organizator ciekawych wydarzeń, jako instytucja kultury w pełnym tego słowa znaczeniu. Co więcej, warto w tym miejscu dodać słów kilka o otwartej polityce informacyjnej kierownictwa BN, która sprawiła, że w ostatnim roku nakładem Wydawnictwa Biblioteki Narodowej ukazało się kilka informatorów o księżnicy – zawierają one, w bardzo atrakcyjnej formie, wszelkie podstawowe dane o zbiorach i działalności BN. Mogą stanowić ważne źródło informacji zarówno dla użytkowników Biblioteki, jak i dla instytucji potencjalnie zainteresowanych współpracą z nią, są wreszcie kolejnym elementem świadomego kształtowania wizerunku biblioteki na zewnątrz.

Postulowane przez specjalistów od marketingu i *public relations* „systematyczne komunikowanie się ze swoim otoczeniem i tworzenie pozytywnego rozgłosu i korzystnej dla biblioteki atmosfery”²⁾ z całą pewnością można więc odnieść do obecności Biblioteki Narodowej w mediach w ubiegłym roku. Koniecznej zaś orientacji, jakie rozmiary ten rozgłos przybiera i które z aspektów działalności biblioteki w dziedzinie promocji kultury są szczególnie przez media odnotowywane, posłuży choć w części, mam nadzieję, niniejszy tekst³⁾.

Wojciech Tyszka jest asystentem dyrektora Biblioteki Narodowej a publikowany tekst jest wydrukiem z „Biuletynu Biblioteki Narodowej” (2000 nr 1/2) gdzie ukazał się pod tytułem „Jak nas widzisz, jak nas piszą...”.

PRZYPISY:

¹⁾ W. Witkowska: *Public relations w bibliotece – nasze nastawienie do rocznych kategorii odbiorców informacji*. „Bibliotekarz” 1997 nr 1 s. 7.

²⁾ E. Budkiewicz, R. Mroczek: *Marketingowa rola wystaw – bibliotekarstwo aktywne*. „Bibliotekarz” 1995 nr 11 s. 15.

³⁾ Przy opracowaniu powyższego materiału korzystałam m.in. z „Komunikatów BN” redagowanych nad wyraz kompetentnie przez red. Jadwigę Dąbrowską.

Nie zapomnij o prenumeracie!

Moim zdaniem

O polski system komputerowy dla bibliotek



Mija dziesięć lat od czasu, gdy w bibliotekach polskich pojawiły się pierwsze PC-ty, a niedługo potem pierwsze pakiety programowe umożliwiające obsługę funkcji bibliotecznych, zwłaszcza wprowadzanie danych i wyszukiwanie, czyli praktycznie tworzenie katalogów komputerowych. Przypomnijmy pierwsze biblioteczne systemy polskie: MAK, LECH, SIB, SOB, UNIKAT i zagraniczne: VTLS, Aleph, Tinlib, które pojawiły się w Polsce na początku lat dziewięćdziesiątych. Trzy – cztery lata później mogliśmy obserwować wielki ruch na rynku bibliotecznych systemów komputerowych i to zarówno polskich, jak i zagranicznych. Był to okres działania Fundacji Andrew Mellona, która sfinansowała kilkudziesięciu bibliotekom zakup zagranicznych systemów komputerowych. W rezultacie mamy dziś w bibliotekach pięć systemów zagranicznych: VTLS, Horizon, Aleph, Tinlib, Innopac (pomijam pojedyncze instalacje mikrokomputerowe), które łącznie mają nie więcej niż 120 instalacji. Ale w Polsce, jak wiemy, jest kilkanaście tysięcy bibliotek, z czego, według moich szacunków (m.in. na podstawie adresowej bazy danych o bibliotekach i ośrodkach informacji, znajdującej się w BN), około 2000 korzysta z systemów komputerowych. Są to polskie systemy, takie jak: MAK, SOWA, MOL, PROLIB.

Patrząc z perspektywy dziesięciu lat na automatyzację w bibliotekach polskich można się cieszyć, że mimo mizerii finansowej biblioteki automatyzują się. Niewątpliwie można też mówić o pewnej stabilizacji na rynku systemów komputerowych polskich i wyraźnym spadku zainteresowania firm zagranicznych. Nie ma pieniędzy – nie ma zainteresowania. Być może dla niektórych ta ostatnia sprawa jest powodem zakłopotania. Ja jednak myślę, że to dobrze, ponieważ systemy komputerowe polskie (oczywiście nie wszystkie) są porównywalne z systemami zagranicznymi. Są też kilka razy tańsze, zarówno przy zakupie, jak i eksploatacji. Nie widzę powodu, aby zabiegać o pieniądze na zakup systemów zagranicznych. Widzę natomiast wiele powodów, aby rozwijać systemy polskie. Wymienimy tylko trzy: jesteśmy krajem, w którym jest kilkadziesiąt

tysięcy bibliotek, polskie systemy komputerowe są na zupełnie przyzwoitym poziomie, nie mamy zbyt wiele pieniędzy, aby wydawać je za granicą na coś, co możemy kupić w kraju.

Cieszyć może, że mimo braku wsparcia ze strony odpowiednich ministerstw i Komitetu Badań Naukowych zbudowano w Polsce takie systemy, jak MAK, SOWA, MOL lub PROLIB, które umożliwiły bibliotekom (a właściwie ich użytkownikom) za stosunkowo niewielkie pieniądze korzystanie z udogodnień, jakie stwarza dostęp do baz danych.

Dziwić może fakt, że do tej pory Komitet Badań Naukowych, w którego komisjach zasiadają przecież ludzie nauki, związani także z bibliotekarstwem, nigdy nie wystąpił ze skuteczną inicjatywą zamówienia pakietu programowego z myślą o bibliotekach małych i średnich, których jest przecież w Polsce kilkanaście tysięcy. Zapewne nie byłoby to kosztowne przedsięwzięcie w stosunku do korzyści. Podobnie nie wykazało zainteresowania Ministerstwo Kultury, ani Ministerstwo Edukacji, choć odpowiednie projekty w tej sprawie wychodziły m.in. z Biblioteki Narodowej i Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Szkoda, że nie bierzemy tu przykładu z Izraela, gdzie system Aleph był wspierany z funduszy państwowych, m.in. dlatego, aby można go było upowszechnić w bibliotekach izraelskich. Rynek wiele może, o czym świadczą przykłady systemów komputerowych polskich, ale niestety prawa rynkowe nie mogą się w pełni stosować do bibliotek, tak jak nie mogą stosować się do szkolnictwa. Skutki pozostawienia edukacji i kultury prawom rynku zapewne będą wkrótce widoczne, zwłaszcza w mniejszych ośrodkach.

Nie jest jeszcze za późno na systemowe wsparcie automatyzacji bibliotek, zwłaszcza przez Komitet Badań Naukowych, bowiem ok. 70% bibliotek nie podjęło jeszcze tego procesu z braku środków. Chodzi o systemowe wsparcie kilku zadań, mających istotne znaczenie dla rozwoju oświaty i kultury, m.in. dostępu do Internetu, opracowanie lub raczej zaadaptowanie pakietu programowego obsługi małych i średnich bibliotek, retrokonwersję zbiorów, w tym bibliografii narodowej. Nie zapominajmy, że na świecie biblioteki zmieniają systemy komputerowe średnio co 7-8 lat (i nasze biblioteki też to kiedyś będą musiały zrobić), a dobrze byłoby, aby mogły zmienić system na odpowiedni dla nich system polski.

Jadwiga Sadowska

Relacje, doniesienia

V Międzynarodowy Kongres Bibliotek Morza Bałtyckiego obradował w Książnicy Pomorskiej w Szczecinie

Książnica Pomorska w Szczecinie wraz ze Stowarzyszeniem „Bibliotheca Baltica” (którego zarząd mieści się w Lubece) zorganizowała w dniach 20-23 września 2000 r. V Międzynarodowy Kongres Bibliotek Morza Bałtyckiego.

Stowarzyszenie „Bibliotheca Baltica” powstało na początku lat dziewięćdziesiątych i jego celem jest współpraca bibliotek krajów nadbałtyckich, wymiana doświadczeń, udzielanie pomocy bibliotekom komunalnym i naukowym w krajach nowej demokracji i popularyzacja ich dorobku. Co dwa lata, każdorazowo w innym państwie, odbywają się konferencje tematyczne. Pierwsza odbyła się w Lubece w 1992 r., a następnie w Tartu, Rydze i w Sztokholmie. Właśnie w Sztokholmie podjęto decyzję o podniesieniu rangi konferencji i przemianowaniu jej na kongres oraz wskazano na Książnicę Pomorską jako gospodarza kongresu w roku 2000. Niewątpliwie u podstaw tej decyzji leży głównie takie czynniki jak: bogate zbiory, działalność naukowa, dobre warunki lokalowe i rozwinięta współpraca Książnicy z bibliotekami za granicą.

Główny temat obrad to „Biblioteki i dziedzictwo kulturowe basenu Morza Bałtyckiego: jego wspólna ochrona i upowszechnianie w XXI wieku”. Temat został dostosowany do polskich realiów Pomorza, gdzie szczególnie mamy do czynienia z wielonarodowym dziedzictwem kulturowym. Ponadto problematyka ta jest zgodna z priorytetami wyznaczonymi przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego na rok 2000. Chodziło także o wyznaczenie takich tematów, które wykraczałyby poza wąsko pojętą działalność bibliotekarską i mogły zainteresować szersze kręgi społeczne.

Oprócz tematu głównego przedmiotem obrad był także temat specjalistyczny: „Zbiory czasopism: znaczenie, katalogowanie, konserwacja, konwersja i polityka ich udostępniania”.

Sprawą niezwykłej wagi w działalności bibliotek naukowych jest ochrona zbiorów z drugiej połowy XIX i pierwszej połowy XX w. – drukowanych na zasiarczonym papierze. Dzięki fundacjom Roberta Boscha i Współpracy Polsko-Niemieckiej 6 bibliotek polskich i niemieckich uczestniczy w realizacji programu ochrony dziedzictwa kultury pogranicza. Książnica Pomorska, uczestnicząc w tym programie, otrzymała nowoczesną aparaturę do mikrofilmowania i fundusze na realizację prac. Ponadto Książnica

Pomorska, jako jedna z pięciu bibliotek krajowych, uczestniczy także w ogólnopolskim programie odsiarczania zbiorów, finansowanym przez Komitet Badań Naukowych.

W kongresie wzięli udział przedstawiciele największych bibliotek naukowych 10 państw nadbałtyckich. Ze strony polskiej uczestniczyli przedstawiciele kilku dużych bibliotek naukowych i publicznych, dyrektorzy bibliotek naukowych Szczecina i kierownicza kadra Książnicy Pomorskiej. Patronat nad kongresem objęli: minister kultury i dziedzictwa narodowego oraz marszałek województwa zachodniopomorskiego.

Obrady kongresu otworzyli: dr Tomas Lidman, dyrektor Królewskiej Biblioteki w Sztokholmie i przewodniczący Zarządu „Bibliotheca Baltica” oraz Stanisław Krzywicki, dyrektor Książnicy Pomorskiej. Tomas Lidman mówił o bogactwie kulturowym krajów nadbałtyckich, łączących je ideałach wolnościowych i dynamizmie gospodarczym ostatnich lat. Spotkanie szcześcińskie powinno stworzyć nowe możliwości zbliżenia ludzi. Po to jest „Bibliotheca Baltica”.

Przed rozpoczęciem obrad odczytano przesłania do uczestników kongresu: od ministra kultury i dziedzictwa narodowego – Krystyna Kuźmińska, od marszałka województwa zachodniopomorskiego – Tadeusz Urbaniak, od dyrektora Biblioteki Narodowej – Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska. Oto ich fragmenty:

Pragnę gorąco powitać uczestników Kongresu, przedstawicieli księżnic narodowych i największych bibliotek Danii, Estonii, Finlandii, Litwy, Łotwy, Niemiec, Norwegii, Polski, Rosji i Szwecji.

Wybór tematu Kongresu (...) jest zgodny z priorytetami polskiej polityki kulturalnej. Poznając dziedzictwo kulturowe zaprzyjaźnionych państw, najpełniej poznajemy naszych partnerów, z którymi odbudujemy po wielu latach izolacji więzi polityczne, społeczne i ekonomiczne.

Nawiązanie kontaktów z innymi kulturami, obyczajami, otwartość na świat, tworzą podstawy zintegrowanej Europy.

Przed krajami stowarzyszonymi i kandydującymi do Unii Europejskiej otwierają się nowe, nieograniczone perspektywy poznania i upowszechniania kultur narodów, uczynienia ich wspólnym dobrem.

(...) Wyrazy uznania przekazuje Stowarzyszeniu Bibliotheca Baltica za niesienie pomocy bibliotekom krajów nowej demokracji, za inicjatywę zorganizowania Kongresu, który integruje ważne instytucje kultury wielu krajów (...)

Kazimierz M. Ujazdowski

(...) Rangę Kongresu oceniam wysoko i z tych też względów z radością mu patronuję. (...) Rad jestem z widocznej aktywności i inicjatyw Książnicy Pomor-



Podczas zwiedzania wystawy „Skarby Książnicy”

skiej, która dobrze służy czytelnikom, promuje środowisko twórców i animatorów kultury Polski i Pomorza Zachodniego, czym buduje nasz autorytet w kraju i za granicą. (...) Życzę, by Kongres stał się Waszym – gospodarzy i organizatorów – sukcesem.

Józef J. Faliński

W trakcie czterodniowych obrad ogłoszono kilkadziesiąt referatów i koreferatów, które znajdują się w polsko-angielskiej publikacji pokongresowej. Warto przytoczyć przynajmniej autorów polskich wystąpień:

– Edward Rymar (Miejska Biblioteka Publiczna w Pyrzycach, Uniwersytet Szczeciński): „Dziedzictwo kulturowe Pomorza Zachodniego z obszaru panowania książąt pomorskich”,

– Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska (Biblioteka Narodowa): „Projekt mikrofilmowania zbiorów z polsko-niemieckiego pogranicza kulturowego w zbiorach bibliotek polskich. Wspólne dziedzictwo europejskie”,

– Barbara Drewniewska-Idziak, Bogdan Krowicki (Biblioteka Narodowa): „Czasopisma w bibliotekach polskich. Stan zachowania i metody konserwacji”,

– Stanisław Krzywicki (Książnica Pomorska): „Podział dziedzictwa kulturowego pomiędzy instytucje jednego regionu (biblioteki, archiwa, muzea) – na

przykładzie Szczecina”. Komentarze do referatu: Stefan Czaja (Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu) i Maria Pelczar (Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Gdańsku),

– Krzysztof Marcinowski (Miejska Biblioteka Publiczna w Szczecinie): „Miejskie biblioteki publiczne a dziedzictwo kulturowe”,

– Urszula Szajko (Książnica Pomorska): „Biblioteka Książąt Pomorskich”.

Z okazji kongresu przygotowano wielką wystawę pt. „Skarby Książnicy”, która była czynna do końca września br. Uczestnicy obrad nie tylko zapoznali się z najcenniejszymi zbiorami biblioteki, zwiedzili jej agendy, ale także uczestniczyli w otwarciu w nowych wnętrzach czytelnicy czasopism z 70 miejscami dla czytelników. Ponadto goście zasadzili, tradycyjnie już, kolejną magnolię w ogrodzie na tarasie szóstego piętra gmachu bibliotecznego.

Znakomitych gości Książnica Pomorska zaprasza do zabytkowych wnętrz swojego pałacu w Buku Kamińskim. Tak było i tym razem. Tam przy muzyce i lampce wina dalej toczyły się ożywione dyskusje i rodziły się projekty nowych form współpracy między bibliotekami różnych krajów.

Podczas pobytu w Szczecinie uczestnikom kongresu umożliwiono zapoznanie się z bibliotekami Uniwersytetu Szczecińskiego, Wyższej Szkoły Morskiej, Politechniki Szczecińskiej, Muzeum Narodowego

wego, Archiwum Państwowego, kilkoma filiami Miejskiej Biblioteki Publicznej, no i oczywiście z zakładami miasta.

Na zakończenie kongresu wybrano nowe władze Stowarzyszenia „Bibliotheca Baltica”. Przewodniczącym Zarządu został dr Hans-Armin Knöppel, dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Greifswaldzie. VI Kongres „Bibliotheca Baltica” zorganizowany będzie za dwa lata w Kopenhadze i poświęcony zostanie bibliotekom komunalnym, kolejny zaś za cztery lata odbędzie się w Greifswaldzie.

Goście kongresu byli pod dużym wrażeniem rozmachu, z jakim rozbudowywana i modernizowana jest Książnica Pomorska. Również doceniono wkład organizacyjny (dziękowano mgr Aleksandrze Solarskiej, wicedyr.) i merytoryczny gospodarzy w przeprowadzeniu kongresu. Była to w latach dziewięćdziesiątych czwarta międzynarodowa konferencja organizowana przez naszą Bibliotekę. Znalazła ona szeroki oddźwięk w szczecińskich mediach.

Kongres umożliwił Książnicy Pomorskiej konkretyzację współpracy z Biblioteką Królewską w Sztokholmie, Biblioteką Narodową w Rydze i bibliotekami Petersburga. Jesienią 2001 r. ma być zorganizowana w Szczecinie, pierwsza poza Rosją, prezentacja petersburskich kolekcji buddyjskich, największych w Europie. Planuje się także organizację wystawy poloników i pomeraników znajdujących się w bibliotekach szwedzkich. Książnica liczy także na pozyskanie w formie darów wielu cennych publikacji naukowych.

Stanisław Krzywicki, Władysław Michnal

Odchodzenie od norm obowiązkowego stosowania

Do 1994 r. normy ustanowione przez Polski Komitet Normalizacyjny, oznaczone numerem i symbolem „PN”, miały charakter obowiązkujący. Aby niektóre, szczególnie ważne normy, były nadal obowiązkowe, wprowadzano je odpowiednimi rozporządzeniami, ogłaszanymi w Dzienniku Ustaw. Tak postąpiono z normami ISBN oraz ISSN. Minister Kultury i Sztuki na podstawie art. 19 ust. 2 z dnia 3 kwietnia 1993 r. o normalizacji (Dz. U. Nr 55, poz. 151) wydał rozporządzenie z dnia 15 marca 1994 r. w sprawie obowiązku stosowania niektórych Polskich Norm (Dz. U. Nr 39, poz. 144), wprowadzając obowiązek stosowania następujących Polskich Norm:

1) PN-74/N-01206 Międzynarodowy znormalizowany numer książki (ISBN), ustanowionej przez Polski Komitet Normalizacji i Miar dnia 3 czerwca 1974 r. (Dz. Norm. i Miar Nr 24, poz. 76 i z 1988 r. Nr 7, poz. 83).

2) PN-76/N-01207 Międzynarodowy znormalizowany numer wydawnictw ciągłych (ISSN), ustanowionej przez Polski Komitet Normalizacji i Miar dnia 20 września 1976 r. (Dz. Norm. i Miar Nr 24, poz. 97).

Wchodzenie Polski do Unii Europejskiej musi być poprzedzone dostosowywaniem polskiego prawa do prawa unijnego. Jak wiadomo w krajach Unii Europejskiej normy mają charakter dobrowolny. W związku z tym prowadzony jest obecnie przegląd i ustalany harmonogram odchodzenia od norm do obowiązkowego stosowania. Polska, w odniesieniu do norm, przyjęła zobowiązania notyfikacyjne na podstawie:

– Porozumienia w sprawie barier technicznych w handlu (TBT) WTO;

– Uchwały Nr 33 Rady Ministrów z dnia 9 maja 2000 r. w sprawie utworzenia Krajowego Systemu Notyfikacji przepisów technicznych norm oraz procedur oceny zgodności.

Z zobowiązań tych wynika konieczność odchodzenia od norm PN powołanych do obowiązkowego stosowania na podstawie Dzienników Ustaw. Jeżeli niektóre regulacje zawarte w normach będziemy chcieli nadal utrzymać jako obowiązkowe, to muszą one przyjąć formę odpowiednich rozporządzeń, podlegających procedurze notyfikacyjnej. W praktyce oczekiwanie na ich sfinalizowanie trwa 60 dni.

W przypadku obowiązujących dotychczas norm ISBN i ISSN trzeba będzie w najbliższym czasie podjąć następujące decyzje:

1) Pozostawienia ich w dotychczasowym brzmieniu, ale już jako normy dobrowolne, lub:

2) Główne ustalenia tych norm przenieść do rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego i poddać procedurze notyfikacyjnej.

Są to tym ważniejsze decyzje, że w Polsce nadal oznaczenie publikacji zwartych numerem ISBN, a wydawnictw ciągłych numerem ISSN uprawnia do stosowania podatku zerowego VAT.

Minister Gospodarki, działając w porozumieniu z Polskim Komitetem Normalizacyjnym zorganizował w dniu 20 października 2000 r. spotkanie przedstawicieli zainteresowanych resortów, poświęcone zasadom współpracy międzyresortowej w dziedzinie przygotowania przepisów technicznych i norm oraz przyjęciu harmonogramu odchodzenia od norm do obowiązkowego stosowania i ich notyfikowania organizacjom międzynarodowym.

Lucjan Biliński

Nowe pomieszczenia Biblioteki Wydziału Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu w Białymstoku

Biblioteka Wydziału Pedagogiki i Psychologii powstała w 1983 r. Dnia 11 października 1999 r. zainaugurowała ona swoją działalność w nowo



wybudowanych pomieszczeniach Wydziału przy ul. Świerkowej 20. Otwarcie było kameralne. Pierwsi czytelnicy otrzymali symboliczne kwiatki, w przeddzień otwarcia bibliotekarze lampką szampana uczcili pomyślne zakończenie prac związanych z przeniesieniem księgozbioru i zagospodarowaniem biblioteki.

„Nowa” biblioteka powstała z inicjatywy Pana Rektora Uniwersytetu w Białymstoku oraz Dziekana Wydziału Pedagogiki i Psychologii. Budowę rozpoczęto w grudniu 1997 r. Ośmielę się stwierdzić, że jest to obecnie jedna z najnowocześniejszych bibliotek uczelnianych w Białymstoku. Zaprojektowana została z rozmachem przez jednego ze wspinających architektów białostockich i wybudowana w zawrotnym tempie przez Przedsiębiorstwo Budowlane z Bielska Podlaskiego. Elastyczność polegająca na zastosowaniu rozwiązań umożliwiających zmienność układów funkcjonalnych pozwoli obecnie i w przyszłości dostosować pomieszczenia biblioteczne do stale zmieniającego się sposobu użytkowania książki oraz wciąż nowych metod kształcenia studentów. Zachowana została zasada nie krzyżowania się drogi książki z traktami ruchu czytelniczego. Drogi komunikacyjne wewnątrz budynku uwzględniają dogodny dojazd i dostęp do wszystkich kondygnacji osobom niepełnosprawnym. Zastosowanie odpowiedniej wytrzymałości stropów i nowoczesnych rozwiązań na poszczególnych powierzchniach przeznaczonych na zbiory – stworzyło możliwość

zaprojektowania i zamontowania w magazynach nowoczesnych, kompaktowych regałów przesuwanych typu FLEXImobile. Dzięki temu zapas powierzchni magazynowej w bibliotece zabezpieczony jest na ok. 10 lat.

Wprowadzenie wolnego dostępu do półek wymaga zwiększenia przestrzeni bibliotecznej o 100% w stosunku do systemu tradycyjnego oraz odpowiedniego – rzeczowego ustawienia materiałów bibliotecznych. Dlatego też, ze względu na ograniczoną powierzchnię spowodowaną wymuszonym układem architektonicznym budynku, w „nowej” bibliotece zachowano układ tradycyjny zbiorów.

Biblioteka zajmuje ogółem ok. 665 m² powierzchni użytkowej, w tym ok. 253 m² zajmują magazyny książek i czasopism. Powierzchnia ok. 185 m² to przestrzeń czytelni ogólnej i czytelni naukowej dla pracowników naukowo-dydaktycznych.

Biblioteka prowadzi również Oddział Informacji Naukowej i Wypożyczalnię Międzybiblioteczną. Ogółem biblioteka posiada ok. 70 000 woluminów różnego rodzaju wydawnictw polskich i zagranicznych, głównie książek i czasopism. Jest to księgozbiór specjalistyczny z zakresu nauk pedagogicznych oraz pokrewnych, współpracujących z pedagogiką.

Rozmieszczenie pomieszczeń bibliotecznych na dwóch kondygnacjach umożliwiło inną niż dotychczas organizację księgozbioru oraz pomieszczeń dla czytelników. Na parterze zorganizowano pomieszczenia katalogowe i wypożyczalnię książek wraz

z magazynami oraz pracownie biblioteczne. Na pierwszej kondygnacji znajduje się czytelnia ogólna na 60 miejsc z bogatym księgozbiorem podręcznym, czytelnia naukowa dla pracowników naukowo-dydaktycznych, Oddział Informacji Naukowej oraz magazyn czytelnia.

Funkcjonowanie biblioteki oceniają jej użytkownicy. Z punktu widzenia pracowników biblioteki – nowy lokal spełnia wymagania nowoczesnej biblioteki akademickiej. Samo wyposażenie biblioteki pozostawia jeszcze wiele do życzenia, chociażby wymiana sprzętu komputerowego oraz mebli. Jak śpiewa Alicja Majewska: „...to nie sztuka wybudować nowy dom – sztuka sprawić, by miał w sobie duszę...”. Tę „duszę” stanowią przede wszystkim nasze cenne zbiory i zaangażowani w swojej pracy bibliotekarze.

W chwili obecnej trwa budowa centralnej Biblioteki Uniwersytetu w Białymstoku i jak podaje miesięcznik „Nauka i Przyszłość” (nr 10/1999, str. 16): „inwestycja ta jest oczkiem w głowie rektora..., o czym świadczy m.in. fakt, że makietą biblioteki stoi stale na rektorskim biurku”. Ośmielam się sądzić, że sprawa wszystkich bibliotek sieci leży głęboko w sercu Pana Rektora, o czym świadczy dobitnie fakt przebudowy i remontu w ostatnim czasie kilku bibliotek wydziałowych, m.in. Biblioteki Wydziału Prawa, Biblioteki Wydziału Ekonomii i oczywiście Biblioteki Wydziału Pedagogiki i Psychologii. Po prostu Uniwersytet w Białymstoku może się już pochwalić kilkoma wspaniałymi bibliotekami.

Niebawem dołączy do nich Biblioteka Uniwersytecka – niewątpliwie serce i dusza Uniwersytetu.

mgr Wiesława Wojtkowska
kierownik Biblioteki
Wydziału Pedagogiki i Psychologii

Formy pomocy w korzystaniu z informacji elektronicznej w Bibliotece Głównej Akademii Rolniczej we Wrocławiu

Biblioteka Główna Akademii Rolniczej umożliwia swoim czytelnikom dostęp do następujących rodzajów informacji elektronicznej: komputerowy katalog biblioteczny (SOWA), 13 baz danych z nauk rolniczych i pokrewnych, 3 światowe bazy danych („Chemical Abstracts”, „Science Citation Index”, „Inspec” – dostępne w ramach Wrocławskiej Akademickiej Sieci Komputerowej), czasopisma elektroniczne, zasoby sieci INTERNET (dostępne w Bibliotecznej Pracowni Komputerowej).

Od początku roku akademickiego 1999/2000 działa w Bibliotece Centrum Obsługi Użytkowników. Zostało ono usytuowane na parterze Biblioteki, przed wejściem do wypożyczalni i czytelnia. Biblio-

tekarze, którzy pełnią w nim dyżury (pracownicy Oddziału Informacji Naukowej), służą czytelnikom pomocą (na miejscu, telefonicznie, przez e-mail) w korzystaniu z katalogu komputerowego, baz danych z nauk rolniczych, czasopism elektronicznych, Internetu. Centrum opiekuje się także Biblioteczną Pracownią Komputerową.

W odniesieniu do katalogu komputerowego bibliotekarze najczęściej odpowiadają na pytania, jak wyszukać określoną pozycję lub odnaleźć literaturę na wybrany temat. Pomagają w tworzeniu kolekcji z katalogu, często sami przygotowują i przesyłają czytelnikom kolekcje e-mailem. Udzielają także wskazówek, jak wejść do katalogu z sieci uczelnianej, miejskiej. Czytelnicy mają też do dyspozycji instrukcję przygotowaną w bibliotece (broszura): „SOWA. Instrukcja korzystania z komputerowego katalogu biblioteki”.

Pracownicy Centrum udzielają również czytelnikom informacji o zasadach udostępniania zbiorów Biblioteki Głównej, działaniu poszczególnych agend, szkoleniach dla czytelników zainteresowanych komputerową informacją naukową, filmach dydaktycznych udostępnianych na wydzielonym stanowisku. Dla czytelników przygotowano bogatą ofertę informatorów i ulotek o różnych formach działalności i usług biblioteczno-informacyjnych. Centrum udostępnia także materiały informacyjne o uczelni i o wydarzeniach w życiu kulturalnym Wrocławia.

W wyszukiwaniu z katalogu komputerowego, z baz danych z nauk rolniczych, z czasopism elektronicznych pomocne są czytelnikom również – poza pracownikami Centrum Obsługi Użytkowników – prowadzone przez bibliotekarzy zajęcia dydaktyczne. Oferta szkoleń organizowanych w Bibliotecznej Pracowni Komputerowej jest bogata i obejmuje zajęcia z zakresu:

- korzystania z komputerowego katalogu biblioteki,
- wyszukiwania informacji z baz danych w oprogramowaniu SPIRS (CABCD, AGRIS, AGRICOLA, Life Sciences Collection),
- wyszukiwania informacji z baz danych zawierających informacje o literaturze krajowej,
- wyszukiwania informacji z bazy danych Current Contents,
- przeprowadzania analizy cytowań w oparciu o bazę Science Citation Index,
- dostępu, wyszukiwania i korzystania z czasopism elektronicznych.

Osobom, które korzystają z baz danych poprzez sieć uczelnianą, pomocą służy „Instrukcja przygotowania stacji roboczej do pracy z bazami udostępnianymi z serwera Biblioteki Głównej” umieszczona na stronie domowej biblioteki (<http://www.bibl.ar.wroc.pl/bazy/bazy.htm>).

Z zasobów Internetu w Bibliotecznej Pracowni Komputerowej nasi czytelnicy korzystają najczęściej samodzielnie; pracownicy Centrum pomagają czasem przy wyszukiwaniu informacji i zapisywaniu jej na lokalnych nośnikach.

Podsumowując można stwierdzić, że pomoc, jaką Biblioteka służy czytelnikom zainteresowanym informacją elektroniczną jest różnorodna i chętnie przez czytelników wykorzystywana. Formy tej pomocy są wzbogacane równolegle z poszerzaniem przez bibliotekę dostępu do bieżącej informacji elektronicznej.

Grażyna Talar

DONIESIENIA

PANEL BIBLIOTEK RESORTOWYCH. 12 października 2000 r. zebrali się w Centralnej Bibliotece Wojskowej przedstawiciele kilkunastu bibliotek zaliczających się do tej grupy. Współorganizatorami zlotu były: Sekcja Bibliotek Naukowych przy ZG SBP i Centralna Biblioteka Wojskowa, której dyrektorem płk Krzysztof Komorowski, jako gospodarz, powitał gości i uczestniczył w znacznej części dyskusji panelowej, bo taką formułę przyjęto na tym zgromadzeniu.

Temat spotkania prowadzonego przez kol. Małgorzatę Klossowską, przewodniczącą Sekcji B-k Naukowych, brzmiał: Stan obecny i perspektywy rozwoju informacji naukowej w bibliotekach urzędów centralnych.

Uczestniczyli w zebraniu także przedstawiciele innych bibliotek i instytucji: Biblioteki Narodowej, Ministerstwa Edukacji Narodowej, Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, Centralnego Ośrodka Naukowej Informacji Wojskowej, Centrum Informacji Naukowej i Przemysłowej, Ośrodka Informacji i Dokumentacji Polskiego Komitetu Normalizacyjnego oraz Centrum Informacji Ambasady USA w Warszawie.

W trakcie narady przedstawiono kilkanaście komunikatów przedstawiających poszczególne biblioteki reprezentowane na sali. Komunikaty te dotyczyły: Biblioteki Komitetu Badań Naukowych (Jan Kozłowski), Biblioteki Sejmowej (Hanna Popowska), Biblioteki Rządowej w Kancelarii Prezesa RM (Bożena Buko), Biblioteki Trybunału Konstytucyjnego (Halina Plak), Głównej Biblioteki Komunikacyjnej (Barbara Dybicz), Centralnej Biblioteki Policynowej (Teresa Staliś), Centralnej Biblioteki Wojskowej (Ewa Foltyniewicz), Głównej Biblioteki Pracy i Zabezpieczenia Społecznego (Małgorzata Klossowska), Centralnej Biblioteki Statystycznej (Andrzej Jopkiewicz), Centralnej Biblioteki Narodowego Banku Polskiego (Romualda Lisek).

Nieco dłuższa niż powyższe komunikaty była wypowiedź Kol. Mirosławy Zygmunt, kierowniczki Zakładu Informacji Naukowej w Bibliotece Narodowej, w której prelegentka przedstawiła działalność informacyjną BN.

Część bibliotek reprezentowanych na spotkaniu nie przedstawiła tym razem swych komunikatów, zapewne uczynią to na następnym, bo postanowiono iż będą one kontynuowane, za każdym razem w innej placówce. Do tej milczącej mniejszości należały: Biblioteka Komisji Papierów Wartościowych i Giełd, Biblioteka Najwyższej Izby Kontroli, Biblioteka Naukowa Sztabu Generalnego WP, Biblioteka Nukleonizacji Państwowej Agencji Atomistyki, Główna Biblioteka Lekarska.

W przerwie obrad zaprezentowane zostały: program ASP systemu PROLIB oraz baza danych „Know Europe” firmy Bell & Howell Information and Learning.

Niestety niewiele czasu zostało na dyskusję, która zapowiadała się bardzo ciekawie. Miejmy nadzieję, że na następnym spotkaniu będzie na nią więcej czasu. Jest też szansa na opublikowanie materiałów tej pierwszej narady polskich bibliotek resortowych.

Andrzej Jopkiewicz

PATRON W KSIĄŻNICY BESKIDZKIEJ. W wyniku przetargu przeprowadzonego przez Urząd Miejski w Biel-

sku-Białej, Książnica Beskidzka rozpoczęła wdrażanie systemu bibliotecznego PATRON. System ten zastąpił użytkowane do tej pory oprogramowanie SIB. Do nowego systemu przeładowano istniejącą bazę danych obejmującą ok. 30 000 rekordów bibliograficznych oraz ok. 44 000 rekordów zasobu. Wdrożony został moduł opracowania, obejmujący m.in. wzorcową kartotekę haseł przedmiotowych. Do końca tego roku Książnica wdroży moduł gromadzenia systemu PATRON, umożliwiający centralne opracowanie i gromadzenie zbiorów do wszystkich placówek Biblioteki.

PATRON jest zintegrowanym systemem informatycznym przeznaczonym dla dużych i średnich bibliotek, pracującym na platformie systemowej Windows NT, z wykorzystaniem bazy MS SQL7.0. Producentem systemu jest MOL Sp. z o.o. w Gdyni.

PUBLIKACJE NADESLANE

Publikacje zwarte

Bez granic do budowności (Bez granic do przyszłości). Librec 2000

Złoty Jubileusz. 50 lat Miejskiej Biblioteki Publicznej w Nowej Rudzie. Nowa Ruda 1999

Wanda Klenczon, Anna Stolarczyk: *Hasło geograficzne. Wybór i zasady tworzenia w bibliografii narodowej i katalogach Biblioteki Narodowej. Zasady wypełniania rekordu wzorcowego.* W-wa: BN 2000

Marek Stepowicz: *Cechy formalne czasopism internetowych w odniesieniu do analogicznych publikacji drukowanych.* W-wa: Wydaw. SBP 2000, Propozycje i Materiały, 40

Im Dienste der Informationsgesellschaft Bibliotheken de Euroregionen. Usługi informacyjne dla potrzeb społeczeństwa Biblioteki Euroregionów. Librec 2000

Publikacje ciągłe

„Bibliotekarz Radomski” nr 2

„Bibliotekarz Warmińsko-Mazurski” nr 1/2

„Business Week / Polska” nr 8

„Krośnieńskie Zeszyty Biblioteczne” 1998 nr 3, 1999 nr 5, 2000 nr 7

„Megaron” nry 8/9, 10, 11

„Miesięcznik Prowincjonalny” nr 7-8

„Rocznik Działowski”. T. V, 2000

ZAPROSILI NAS

● Dyrekcja i pracownicy Książnicy Cieszyńskiej na wernisaż wystawy „Prasowy boom. Czasopiśmiennictwo Śląska Cieszyńskiego po 1989 r.” połączony z promocją publikacji „Bibliografia publicystyki historycznej na łamach prasy Śląska Cieszyńskiego” w dn. 6.10 br.

● B-ka Publ. m.st. Warszawy na sesję varsavianistyczną „Warszawscy wydawcy” w dn. 23.10 br.

● Duński Instytut Kultury w Warszawie, MiGBP i burmistrz m. Pińczowa Dni Kultury Duńskiej w dn. 26 i 30.10 oraz 3 i 6.11. br.

● WBP w Krakowie na Konferencję dyrektorów bibliotek publicznych województwa małopolskiego w dn. 7.11 br.

● WiMBP w Lublinie na sesję poświęconą Hieronimowi Łopacińskiemu i dziejom Biblioteki Jego imienia w dn. 7.11 br.

● GBP w Tarczynie na Spotkanie z okazji 50-lecia istnienia Biblioteki w dn. 14-15.11 br.

● BN na spotkania w Salonie Pisarzy w dn. 10.10 br. z Aleksandrą Ołędzką-Frybesową i w dn. 7.11 br. z o. Wacławem Oszejką SJ, a ponadto na promocję antologii polskiej poezji przetłumaczonej na język ukraiński „Dzwony w ziemi” w dn. 25.10 br. oraz książki Jacka Moskwy „Zostań z nami! Jan Paweł II i Polacy” w dn. 20.10 br.

● Przewodniczący, burmistrz i dyrektor MBP w Gorlicach oraz dyrektor WBP w Krakowie na otwarcie wystawy w WBP „Miasto Gorlice” w dn. 15.11 br.

Przegląd publikacji

Z dziejów mecenatu kulturalnego w Polsce. Studia pod redakcją Janusza Kosteckiego. Warszawa: Biblioteka Narodowa 1999. – 421 s.

Z wielkim zainteresowaniem przeczytałem ważną dla zrozumienia mechanizmów rozwoju kultury w naszym kraju książkę *Z dziejów mecenatu kulturalnego w Polsce*, wydaną przez Bibliotekę Narodową dzięki wsparciu finansowemu Fundacji Bankowej im. Leopolda Kronenberga. Na książkę składa się 11 studiów pod redakcją Janusza Kosteckiego.

Mecenat rozumiany jest współcześnie jako opieka nad kulturą i sztuką sprawowaną przez państwo, instytucję lub jednostkę. Wcześniej funkcję mecenasa pełniła jednostka, następnie instytucja, wreszcie państwo. Wprawdzie Kazimierz Brodziński pisał, iż „u Greków był mecenasem lud cały” – co przypominała Alina Kowalczykowa – to w istocie wiodąca rola w sprawowaniu mecenatu przypadała ongiś jednostce, a nie zbiorowości. Różnorodny charakter mecenatu od średniowiecza do III Rzeczypospolitej przedstawili autorzy reprezentujący różne dyscypliny nauki.

Paulina Buchwald-Pelcowa podjęła temat mecenatu nad piśmiennictwem i książką w dawnej Polsce, Mariusz Karpowicz zajął się mecenatem artystycznym w Polsce nowożytnej, ze szczególnym uwzględnieniem rzeźby i architektury, Mieczysława Dembska-Trębacz – mecenatem nad muzyką w dawnej Polsce i w czasach nowożytnych, Andrzej Mężyński przedstawił dziewiętnastowieczną opiekę nad publikacjami naukowymi, Alina Kowalczykowa – mecenat literacki i artystyczny w XIX i XX wieku, Oskar S. Czarnik – szeroko potraktował problematykę mecenatu kulturalnego na obczyźnie, Grzegorz Ostasz scharakteryzował mecenat nad kulturą w czasie okupacji, zaś Zbigniew Jarosiński – mecenat nad literaturą w PRL (na przykładzie lat sześćdziesiątych). Wreszcie Dorota Ilczuk i Anna Wieczorek przybliżają czytelnikowi zasady finansowania kultury w III Rzeczypospolitej.

Prace wspomnianych autorów poprzedza rozprawa Krzysztofa M. Dmitruka *Wokół teorii i historii mecenatu*. Przedstawił w niej autor definicje pojęć i kategorii zjawiska zwanego mecenatem oraz przekształcenia modeli mecenatu w jego historycznym rozwoju, wskazując zainteresowanym problematyką czytelnikom bogatą (liczącą ponad 40 pozycji) literaturę przedmiotu, głównie z ostatniego półwiecza. Autor podjął się niełatwego zadania systematyzacji tak skomplikowanego zjawiska społecznego, jakim jest mecenat, tworząc zbiór wyznaczników w formie uporządkowanego logicznie ciągu antynomii, np. „mecenat pojmowany jako opieka nad artystą – mecenat jako opieka nad dziełem; patronat sprawo-

wany przez jednostkę – patronat zbiorowości; mecenat jawny – mecenat sekretny”. To tylko kilka wyznaczników spośród jedenastu dostrzeżonych przez Dmitruka; pewnie można by je mnożyć w różnych kontekstach, niektóre z nich się ze sobą przeplatają, ale tak skonstruowany indeks pozwala na kategoryzację zjawiska. Mecenat w istocie obejmuje wzajemne relacje zachodzące między dawcą – mecenasem i twórcą, dziełem i odbiorcą dzieła.

Właściwie książka stanowi w pewnym sensie cenę uzupełnienie *Dziejów kultury polskiej* Aleksandra Brücknera, choć żaden z autorów nie powołał się na owe fundamentalne dzieło, sam historyk zaś dotykał ledwie sprawy mecenatu, nie poświęcając mu zbyt wiele uwagi.

U progu naszej tysiącletniej kultury mecenat związany był z dworem pierwszych Piastów. Liczne zapisy kronikarskie poświadczają obecność pieśni panegirycznych, rycerskich, żałobnych, błagalnych i modlitewnych podczas uroczystości dworskich. Na dworach książęcych istniały zespoły śpiewaków i instrumentalistów. Opiekę nad muzyką sprawowali w średniowieczu oprócz magnatów miasta oraz instytucje kościelne. W miastach lokalne władze powierzały muzykom również funkcje pozaestetyczne, np. tubicinatorom i fistulatorom zlecano służbę sygnalizacyjną na wieży i przy bramie miejskiej oraz odgrywanie hejnałów i powitań. Mikołaj z Radomia pozostawił po sobie sześć monodii z akompaniamentem instrumentalnym, pochodzących z roku 1424 i następnych. Dzięki opracowaniom Mieczysława Dembskiej-Trębacz poświęconym kulturze muzycznej można poznać formy początkowo prywatnej, a następnie zbiorowej opieki nad muzyką (stowarzyszenia muzyczne) oraz zasługi salonów mieszczańskich i arystokratycznych XIX wieku dla rozwoju muzyki i popierania artystów. Autorka przedstawiła różnice mecenatu państwowego w II Rzeczypospolitej i Polsce Ludowej, zwracając – i słusznie – uwagę na zagrożenia dla równomiernego rozwoju poszczególnych dziedzin kultury obserwowane w wyniku przemian ustrojowych.

Niemal równocześnie polscy książęta z dynastii piastowskiej wykazywali troskę i nie szczędzili środków na budowę grodów, kościołów i rezydencji, wyposażając je w przedmioty z zakresu rzemiosła artystycznego, byli więc mecenasami sztuki rodzimej i obcej. Mariusz Karpowicz w swej pracy poddał analizie problematykę mecenasowskiej działalności władców Polski i magnatów w dziedzinie sztuk

plastycznych i architektury w latach 1500-1764, z uwzględnieniem mecenatu mieszczańskiego i miejskiego w XVI stuleciu, gdy kondycja ekonomiczna pozwalała samorządom na realizację fundacji takich jak przebudowa krakowskich Sukiennic czy ratusza w Poznaniu. Egzemplifikację dokonań urbanistycznych stanowią: renesansowy Zamość i kilka lat późniejszy Nieśwież, liczne budowle sakralne, rezydencje królewskie i magnackie wraz z częściowym wyposażeniem stałym (ołtarze, kaplice rodowe, nagrobki).

Paulina Buchwald-Pelcowa w pracy *Mecenas nad piśmiennictwem i książką w dawnej Polsce* przedstawiła na tle kilkuwiekowych dziejów piśmiennictwa (do końca XVIII w.) najważniejsze odmiany instytucji mecenatu indywidualnego (monarchowie, wielmoże duchowni i świeccy) i zbiorowego (klastory, władze municypalne niektórych miast). Mecenas w Polsce ukształtował się na zasadzie relacji opiekun (protektor, patron, mecenas) – podopieczny (serwitor, klient). Protektor (monarcha, dostojnik świecki lub duchowny) zatrudniał podopiecznego (kronikarza, poetę, historyka) w swojej kancelarii jako scribe lub sekretarza (później też – dodajmy – jako bibliotekarza). Niektórzy trafiali do dyplomacji lub powierzano im kształcenie dziatwy protektora. Za swą pracę – wykonaną lub zamierzoną – otrzymywali wynagrodzenie lub określone dobra, beneficja kościelne (nawet, jak w przypadku Jana Kochanowskiego, przyznawane osobom świeckim) lub nominacje na urzędy dworskie lub ziemskie. Plebejusze mogli liczyć na nobilitację, duchowni, nawet niskiego stanu, uzyskiwali w dowód łaski monarchy pastorały biskupie lub bogate opactwa. Ale też w dobie późniejszej ludzie pióra wieszali się klamek pańskich dworów, licząc na materialne wsparcie ze strony możnego protektora. Autorka podaje liczne przykłady skutecznego mecenatu kulturalnego władców z dynastii Piastów (Gall Anonim nie ukrywał nadziei na „godną nagrodę” za swój kronikarski trud) i Jagiellonów oraz kolejnych królów elekcyjnych oraz współczesnych im dostojników duchownych i świeckich, często wcześniej korzystających ze wsparcia możnych protektorów, o czym świadczą zdumiewające kariery Stanisława Ciołka, Zbigniewa Oleśnickiego, Andrzeja Krzyckiego. Za przykładem monarchów mecenasami kultury stawali się magnaci: Branicy, Czartoryscy, Potoccy, Radziwiłłowie, Rzewuscy, Sapiehowie. Abdykacja Stanisława Augusta położyła kres mecenatowi królewskiemu, działalność mecenasowską kontynuowali Czartoryscy, którym sekundowali przedstawiciele rodów ziemiańskich już w zmienionych warunkach politycznych i ekonomicznych.

Andrzej Mężyński scharakteryzował mecenat nad publikacjami naukowymi w XIX wieku na przykładach inicjatyw wydawniczych Józefa Maksymiliana Ossolińskiego, Edwarda Raczyńskiego, Adama Tytusa Działyńskiego oraz jego syna Jana Kantego, Włodzimierza Dzieduszyckiego, Aleksandra i Konstantego Przeździeckich, Jana Tadeusza Lubomir-

skiego. Był to oczywiście mecenas arystokratyczny, który nie przynosił mecenasom prócz splendoru wymiernych korzyści materialnych, ich samych zaś narażał na krytykę współczesnych i potomnych. Alternatywą dla przedsięwzięć indywidualnych stał się w zaborze austriackim mecenat zbiorowy, oparty w przypadku Akademii Umiejętności głównie na dotacjach rządowych, w zaborze rosyjskim mecenat społeczny – Kasa im. Mianowskiego, której członkowie opłacali składki, przekazywali darowizny i zapisy. Tu dodać by należało, pominięte przez autora, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, utrzymywane wyłącznie dzięki mecenatowi społecznemu. Rząd pruski zabronił zresztą urzędnikom i nauczycielom przynależności do Towarzystwa, które do 1914 r. opublikowało 44 „Roczniki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” oraz 120 prac naukowych, np. dzięki zapisowi Norberta Bredkrajca i innych darczyńców wydano m.in. pięciotomowy *Kodeks dyplomatyczny wielkopolski* (1877-1908).

Zresztą już Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk przyjmowało od osób prywatnych pokaźne nieraz fundusze na nagrody dla autorów dzieł literackich i naukowych. Przypomina ten fakt autorka kolejnego szkicu Alina Kowalczykowa w pracy *Mecenas literacki i artystyczny w XIX i XX wieku*. Tutaj dodam, że w XIX w. mecenasami bywali również ludzie średniozamożni, np. Tomasz Maruszewski (1769-1838) złożył WTPN tysiąc złotych poskich jako nagrodę pieniężną lub medal w kruszcu „tegoż waloru” za pracę dotyczącą dziejów Podola od traktatu w Buczaczu (1672) do pokoju w Karłowicach (1699). Autorka przedstawiła zastąpienie mecenatu prywatnego mecenatem zbiorowym, uprawianym początkowo przez towarzystwa naukowe, artystyczne i literackie oraz różne zakresy działań mecenasowskich, jak konkursy, nagrody i stypendia artystyczne. Swoistą formą mecenatu była opieka nad zabytkami przeszłości rozumiana jako obywatelski i patriotyczny obowiązek. W okresie międzywojnia państwo roztoczyło opiekę nad dziedzictwem narodowym (od 1906 r. prowadzoną na terenie Kongresówki przez Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości) poprzez ochronę konserwatorską zabytków. Podjęto też próby ochrony zabytków przyrody i krajobrazu. Z inicjatywy Józefa Piłsudskiego powstał w marcu 1928 r. Fundusz Kultury Narodowej, a we wrześniu 1933 r. rząd powołał Polską Akademię Literatury. W dwudziestolecie międzywojennym najpowszechniejszą formą mecenatu były konkursy i nagrody literackie, wśród nich Państwowa Nagroda Literacka. Rolę mecenasów, oprócz państwa, pełniły też władze niektórych miast, wprowadzając własne nagrody literackie, naukowe i artystyczne. Do zbiorów muzealnych nabywano obrazy i rzeźby lokalnych artystów, wspierano też czasem zasłużonych artystów cierpiących niedostatek. Tak np. Rada Miejska Łodzi postanowiła 15 września 1932 r. przyznać dożywotnie wsparcie znanemu łódzkiemu malarzowi Maurycemu Trębaczowi (1861-1941), znajdującemu się w trudnych warunkach materialnych.

Zabrakło mi w opracowaniu A. Kowalczykowej wzmianki o roli mecenatu społecznego w zakresie tworzenia bibliotek publicznych, a przecież to właśnie dzięki składkom członkowskim i darom osób prywatnych, a przede wszystkim dzięki zaangażowaniu społecznemu powstało Towarzystwo Biblioteki Publicznej w Warszawie (1906), podobne towarzystwa powstały w Częstochowie, Kielcach, Lublinie, Łodzi i innych miastach dawnego zaboru rosyjskiego.

Oskar Stanisław Czarnik poświęcił bogato udokumentowane studium mecenatowi kulturalnemu emigracji polskiej od połowy XVII w. do naszych czasów, ze szczególnym uwzględnieniem mecenatu państwa polskiego na obczyźnie w latach II wojny światowej (inicjatywy naukowe, oświatowe, literackie i artystyczne, popierane i wspierane materialnie przez rząd emigracyjny) oraz przekształcanie form mecenatu na przykładach Biblioteki Polskiej w Londynie, Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie oraz Instytutu Literackiego w Paryżu. Na uwagę zasługują istniejące do dziś fundacje: Fundacja z Brzezia Lanckorońskich, Fundacja im. Alfreda Jurzykowskiego, Fundacja im. Kościelskich oraz nagrody i wyróżnienia przyznawane przez emigracyjne czasopisma, wydawnictwa i organizacje.

W czasie okupacji ochronę twórców kultury podejmowały organizacje charytatywne, Kościół, konspiracyjne władze cywilne i wojskowe, wreszcie ziemianstwo i arystokracja. „Nigdzie mecenat – zarówno specjalnych struktur Państwa Podziemnego, jak i osób prywatnych – nie był tak szeroki i wszechstronny” – pisze Grzegorz Ostasz, mając na myśli całą okupowaną przez Niemców Europę.

Zdecydowanie wąsko potraktowany został problem mecenatu kulturalnego państwa w Polsce Ludowej, bo autor, Zbigniew Jarosiński, ograniczył się jedynie do egzemplifikowania zjawiska na przykładzie państwa jako mecenasa literatury i jej twórców w okresie rządów Gomułki. Jest to – moim zdaniem – zaledwie rekonesans badawczy, utrzymany zresztą w formie publicystycznej.

Szkic Doroty Ilczuk i Anny Wieczorek, zamykający omawiany zbiór studiów, wprowadza czytelnika w nową sytuację kultury, która w wyniku przemian

ustrojowych po 1989 r. znalazła się w sytuacji zdecydowanie trudniejszej niż przed laty. Środki publiczne na finansowanie kultury (dotacje i subwencje) nie zaspokajają potrzeb społecznych. Nastąpił znaczący spadek wydatków na kulturę w budżecie państwa. Decentralizacja zarządzania i finansowania kultury (przekazanie przez władze centralne samorządom lokalnym większej części obowiązków związanych z finansowaniem kultury) oraz niewielkie osiągnięcia mecenatu prywatnego (bezinteresownego przekazywania pieniędzy i darów) i szczególnej jego formy – sponsoringu (charytatywnego lub profitowego) – nie wpływają optymistycznie na nastroje animatorów i twórców kultury.

Stosunkowo niewiele uwagi – a szkoda – poświęcono w książce roli burżuazji, której liczni przedstawiciele z powodzeniem wspierali finansowo przedsięwzięcia kulturalne i poszczególnych artystów, łącząc na ich studia, nabywając dzieła sztuki, ustanawiając nagrody i zapisy testamentowe. Dokładniej można było wspomnieć o zasługach rodu Kronenbergów. Stanisław Leopold Kronenberg był jednym z inicjatorów założenia Kasy im. Mianowskiego, w testamentie przekazał na jej konto 40 000 rubli, a na pomoc studiującej młodzieży 35 000 rubli. Stanisław Ludwik Kronenberg fundował stypendia dla śpiewaków. Osobnym zagadnieniem jest sprawa mecenatu kulturalnego burżuazji i przemysłowców łódzkich pochodzenia niemieckiego i żydowskiego. Przed dwoma laty ukazała się ważna dla tej problematyki książka Antoniego Szrama *Inicjatywy budowlane I. K. Poznańskiego jako wyraz mecenatu artystycznego łódzkiego przemysłowca* (Łódź 1998), wiadomo, że wśród poważnych mecenasów sztuki nie można pominąć Henryka Karola Grohmana (1862-1939), który swoją kolekcję zachodnioeuropejskiej i polskiej grafiki oryginalnej drugiej połowy XIX i początku XX wieku zapisał Gabinetowi Rycin Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie.

Przeoczenia i drobne usterki (np. wspomniany na s. 316 kierownik Zespołu ds. Bibliotek Grycz miał na imię nie Jerzy, lecz Józef) nie pomniejszają bynajmniej wielkiej wartości poznawczej omawianej książki.

Andrzej Kempa

SYGNAŁY O NOWYCH PUBLIKACJACH

Slavic & East European Information Resources. – Binghamton, NY.: The Haworth Information Press. – Vol. 1 : 2000 nr 1, ISSN 1522-8886

Grupa bibliotekarzy działów slawistycznych bibliotek amerykańskich postanowiła powołać nowe czasopismo „Słowiańskie i Wschodnioeuropejskie Źródła Informacji”, którego redaktorem naczelnym została slawistka dr Karen Rondstedt z Uniwersytetu w Pittsburgu. Celem tego powstałego u progu nowego

tysiąclecia czasopisma jest stworzenie międzynarodowego forum dyskusyjnego dla osób, którym bliska jest problematyka bibliotekarstwa krajów słowiańskich i wschodnioeuropejskich. Na jego łamach będą poruszane tematy dotyczące działalności informacyjnej w aspekcie historycznym, w kontekście zmian polity-

czynnych, a także bieżącej działalności informacyjnej, osiągnięć technologicznych takich krajów, jak: Albania, Armenia, Azerbejdżan, Białoruś, Bośnia – Hercegowina, Bułgaria, Chorwacja, Czechy, Estonia, Gruzja, Węgry, Kazachstan, Kirgizja, Litwa, Łotwa, Macedonia, Mołdawia, Polska, Rumunia, Rosja, Słowacja, Słowenia, Tadżykistan, Turkmenia, Ukraina, Uzbekistan, Jugosławia (Serbia i Czarnogóra). Znajdują się tu również artykuły na temat byłej NRD.

Czasopismo przeznaczone jest przede wszystkim dla bibliotekarzy, pracowników informacji, jednak wiele artykułów może zainteresować szersze grono odbiorców.

Określenie „źródła informacji” zostało wybrane zamiast „źródła biblioteczne”, gdyż w XXI wieku wszystkie potrzebne źródła informacyjne będzie można znaleźć nie tylko w bibliotekach czy archiwach, ale przede wszystkim w Internecie bądź innych źródłach w chwili obecnej nam jeszcze nie znanych. Redakcja postanowiła pogrupować artykuły w 5 stałych działach: *In our libraries, Articles, The Internet, Vendors' column, Reviews*.

Numer 1 w dziale *W naszych bibliotekach* rozpoczyna artykuł wstępny napisany przez grupę znanych slawistów poświęcony jest Wojciechowi Zalewskiemu, który pełnił funkcję kustosa Slavic and East European Collection w Stanford University Libraries, a od 1 kwietnia 1999 r. przeszedł na emeryturę po 28 latach służenia bibliotekarzom slawistycznym w Stanach Zjednoczonych i na całym świecie.

Dział *Artykuły* otwiera przegląd prasy węgierskiej z lat 1987-1997, a także dwa artykuły dotyczące Rosji: wiadomości online z Rosji w Internecie oraz gromadzenie publikacji rosyjskich przy pomocy niezależnych dostawców. O bieżących trendach i rozwoju ruchu wydawniczego w Polsce od 1990 r. pisze Izabella Tomljanovich, bibliotekarz Waidner-Spahr Library, Dickinson College. Wszystkie artykuły zawierają abstrakty i słowa kluczowe.

W dziale *Internet* Marek Sroka ze Slavic and East European Library, University of Illinois at Urbana-Champaign pisze o stronie internetowej Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Strona dostępna po polsku i po angielsku. Wersja polska zawiera pełniejszą informację i ma więcej linków takich jak: „Bibliotekarstwo na uczelniach w Polsce”, „Rękopisy polskie w zbiorach wileńskich”, „Polskie czasopisma elektroniczne”, „Biblioteka wirtualna”. O dostępie do internetowych polskich źródeł bibliotecznych będzie autor pisał w kolejnych numerach.

W rubryce poświęconej *Dostawcom* (Vendors' Column) będą omawiane między innymi problemy rynku księgarskiego w różnych krajach. Tym razem mowa jest o rosyjskim rynku wydawniczym w 1998 r. i na początku 1999 r. oraz o kryzysie w czasopiśmiennictwie rosyjskim.

Zeszyt zamyka *Przegląd* publikacji. Wśród nich znajdujemy recenzję książki Łukasza Gołębskiego *Rynek książki w Polsce, edycja '98*.

Libraries: global reach, local touch / ed. By Kathleen de la Peñ McCook, Barbara J. Ford, Kate Lippincott. – Chicago; London : American Library Association, 1998. – 256 s. ISBN 0-8389-0738-5

Publikacja prezentuje stan bibliotekarstwa i wiedzy informacyjnej na całym świecie. Podzielona została na 29 rozdziałów, często zaopatrzone w bibliografię tematu, ponadto wykaz czasopism, książek i artykułów oraz adresów internetowych, a także noty biograficzne autorów artykułów.

Autorzy poszczególnych artykułów odwiedzili biblioteki w Kanadzie, Estonii, na wyspie Guam, Meksyku, Namibii, Rosji, Singapurze, Stanach Zjednoczonych, Rumunii, Czechach, Azerbejdżanie, Indiach, Salwadorze, Turcji, przekazując wiedzę o tych krajach i dostępie do informacji w określonych warunkach ekonomicznych i politycznych. Jeden z artykułów napisany przez George S. Bobinskiego i Marię Kocójową dotyczy *Polskich bibliotek i bibliotekarstwa w okresie przemian*. Głównym zadaniem tej książki jest pokazanie poprzez prezentację konkretnych bibliotek i ich problemów w krajach o różnym

stopniu rozwoju ekonomicznego i technologicznego, co się zmieniło na przestrzeni lat i jak wygląda bibliotekarstwo obecnie. Podsuwa propozycje rozwiązań rozmaitych problemów jak również zachęca do korzystania z doświadczeń i przenoszenie najlepszych rozwiązań do swoich bibliotek.

Oprócz tematów ogólnych dotyczących bibliotekarstwa w poszczególnych krajach można tu znaleźć artykuły poświęcone takim tematom, jak: bibliotekarstwo dziecięce i młodzieżowe, rozwiązywanie problemów kobiet w kontekście praw człowieka i sfeminizowanego zawodu bibliotekarza, wpływ nowych technologii informacyjnych na infrastrukturę i politykę służb bibliotecznych w krajach rozwijających się. Poruszono także na przykładzie Kanady, Meksyku i Stanów Zjednoczonych zagadnienie roli bibliotek w szerzeniu wolności słowa, cenzury, praw człowieka i dostępu do informacji.

Publičnaja biblioteka: ljudi, knigi, žizn': sbornik statej / sost. I red. G. V. Micheeva. – Sankt-Peterburg: Rossijskaja nacional'naja biblioteka, 1998. – 196 s. ISBN 5-81192-0007-1

Publikację stanowi zbiór referatów przygotowanych w zasadzie na podstawie naukowych opracowań na seminarium z okazji 200-lecia powstania Biblioteki Publicznej w Sankt Petersburgu *Pracownicy Rosyjskiej Biblioteki Narodowej – twórcy nauki i kultury* oraz innych konferencji. W ciągu ostatnich pięciu lat odbyło się siedem sesji naukowych poświęconych pracownikom Biblioteki Publicznej, na których wygłoszono około 100 referatów.

W prezentowanej książce zebrano szkice biograficzne poświęcone pracownikom zatrudnionym w Bibliotece Publicznej w Sankt Petersburgu w różnych okresach od 1765 r. do lat sześćdziesiątych naszego

stulecia, a także referaty o kolekcjach historycznych stanowiących podstawowy i najwartościwszy zrząd zbiorów biblioteki, nazywanych „drogocennym kapitałem intelektualnym” czy też „skarbnicą wiedzy”. Ze względu na bogate zbiory, zaangażowanych i oddanych pracowników, biblioteka ta cieszyła się zawsze zainteresowaniem czytelników, wśród których znajdowali się wybitni ludzie świata nauki, kultury, literatury.

Materiały zawarte w tej książce pozwalają prześledzić losy przedstawicieli inteligencji twórczej Rosji na przestrzeni ponad półtora stulecia i stanowią ciekawą lekturę dla wszystkich zainteresowanych rosyjską historią kultury.

inne publikacje

Agnoli, Antonella, *Biblioteca per ragazzi*. – Roma: Associazione italiana biblioteche, 1999. – 109 s. – (Enciclopedia Tascabile; 17) ISBN 88-7812-060-X

Ammendola Giuseppe, *Automazione e multimedia in biblioteca: Interventi e riflessioni (1986-1994)*. – Milano: Editrice Bibliografica, 1998. – 136 s. ISBN 88-7075-492-8

Celbová Ludmila, *Elektronické zdroje: aktuální změny a doplňky ve standardech pro zpracování*. – Praha: Národní knihovna Česká republika, 1998. – 24 s. (Standardizace, ISSN 1211-7366; č. 15) ISBN 80-7050-317-3

Functional requirements for bibliographic records; final report / IFLA Study Group on the Functional Requirements for Bibliographic Records. – München; K. G. Saur, 1998. – 136 s. – (UBCIM Publications, New Series; vol. 19) ISBN 3-598-11382-X

Giardullo Antonio, *La conservazione dei libri; materiali, tecniche e impianti*. – Milano: Editrice Biblio-

grafica, cop. 1999. – 213 s. (Bibliografia e Biblioteconomia; 54) ISBN 88-7075-519-3

Harris P. R., *A history of the British Museum Library: 1753-1973*. – London; The British Library, 1998. – 833 s. ISBN 0-7123-4562-0

Kemble Jean, *The American civil rights movement: a guide to materials in British Library*. – London; The Eccles Centre for American Studies, 1998. – 41 s. ISBN 0-7123-4417-9

Rabota bibliotek s oficial'nymi dokumentami: sbornik naučnych trudov / redkol. I. I. Ganickaja et. al. – Moskva; RGB, 1998. – 106 s. ISBN 5-7510-0083-8

Slote Stanley J., *Weeding library collections: library weeding methods*. – Englewood, CO; Libraries Unlimited, 1997. – 240 s. ISBN 1-56308-511-9(cloth)

Welch Theodore F., *Libraries and librarianship in Japan*. – Westport, CT; London; Greenwood Press, 1997. – 215 s. – (Guides to Asian Librarianship) ISBN 0-313-29668-5

Oprac. Hanna Kęsicka

Strachy na Lachy

Povatujemy sobie!

Kilka dni temu, w kuluarach stołówki BN, nawiasem mówiąc uważanej przez wielu czytelników za największą atrakcję Centralnej Biblioteki Państwa, spotkałem profesora polonistyki, zresztą byłego wieloletniego pracownika tejże instytucji. W krótkiej pogaduszce stwierdził w pewnej chwili z żalem, że „młodzież nie czyta i nie chce czytać, jeśli nie musi”. Faktycznie, jak mawiali bohaterowie Wiecha, ale nie tylko młodzież. Statystyczna baza czytelnictwa powszechnego,

jaką było czytanie „dla zabicia czasu”, szybko marginalizuje się. Bo coraz więcej ludzi nie ma czasu do zabijania, a ci, którzy mają go w nadmiarze, wolą go mordować za pomocą telewizji czy wideo. Jest to trend obserwowany w całej Europie. Jedną z jego konsekwencji jest poszukiwanie przez biblioteki publiczne szansy egzystencji we wkraczaniu w obszary dotychczas zarezerwowane dla bibliotek specjalnych i fachowych, w energicznej ekspansji w rejony w ogóle

pozabiblioteczne, jak lokalna informacja turystyczna z domieszką promocji regionu, jak angażowanie się w bezpośrednie przekwalifikowanie bezrobotnych np. przez organizowanie kursów komputerowej obsługi operacji giełdowych (maklerskie), księgowości i podatków. Jest to coraz szerzej praktykowane przez biblioteki publiczne w krajach Unii Europejskiej, do której zmierzamy z szybkością 50 km na godzinę (na razie tylko w Stolicy).

Zwracam uwagę, że wprowadzenie podatku VAT na nie przetworzone produkty rolne oraz awizowany wymóg przesyłania PIT-ów wyłącznie e-mailem – stwarza naszym bibliotekom publicznym ogromne szanse na dogonienie i przegonienie Zachodu w tym względzie. Leżący bezrobotnym odlogiem materiał ludzki na armię doradców komputerowo-podatkowych czeka na zagospodarowanie odpowiednim przeszkoleniem. A przecież biblioteki publiczne są instytucjami oświatowymi, chociaż ministrowie tego resortu od

ładnych kilku lat tego nie zauważają. Hej, księgi w dłoń i do VAT-a (rolniczego) i PIT-a (komputerowego). Nie mamy komputerów? A wziąć w leasing, nie laska? A na kredyt? Nic to, że z podwyższoną stopą procentową. Na szkoleniu w VAT-cie (rolników) i PIT-cie (reszty) tak nam się podniesie stopa życiowa, że na kredytową spojrzymy z góry, jak na pelzającego padalca.

Głupie żarty? Jeśli nawet, to nie mojego autorstwa ten główny. Właśnie doniosła mi zaprzyjaźniona bibliotekarka z tzw. (dawniej) terenu, że już zapowiedziano jej w gminie, że „te VAT-y dla chłopów to pani będzie pisać, bo oni nie potrafią. Pani taka kształcona, a w tej bibliotece wiele do roboty to pani nie ma”. Nihil novi sub sole.. Cóż, może to i lepsze niż wykopki, do których też niegdyś angażowano bibliotekarki. Przynajmniej zajęcie jakoś tam zgodne z kwalifikacjami. No i mieści się w idei integracji ze środowiskiem lokalnym.

Jerzy Maj

Pytki

Aforyzm o czytaniu

Czytanie to wielki cud. Gdy otworzysz książkę, co zauważasz? Małe, czarne znaki na białym tle. Patrzysz na nie, a one przetwarzają się w dźwięczne słowa, które opowiadają i pouczają. Wprowadzają cię w tajniki nauki, odkrywają ci tajemnicę duszy ludzkiej, wywołują twe współczucie i oburzenie, twą nienawiść, twój zapał. Są one w stanie przenieść cię w kraj baśni, odtworzyć ci krajobraz o cudownej piękności; za ich pomocą będziesz oddychać gorącym powietrzem lub odczuwać zimno północnych regionów polarnych. Są one w stanie dać ci poznać powstawanie i zanikanie światów lub odczuć niezmierność wszechświata. Powiedz, czego one nie umięją, te drobne, czarne znaki, których ilość jest tak mała, że każdy poszczególny z nich co chwilę musi się jawić przed twym okiem, zmieniając jedynie swą pozycję, jeżeli ma powstać całość zrozumiała dla ciebie.

Maria von Ebner-Eschenbach (1830-1916)

Gdzie giną książki?

Nowelkę pod takim tytułem opublikowała łódzka „Republika” w 1929 r., a jej autorem był Karel Čapek (1890-1938), czeski prozaik, dramatopisarz, dziennikarz i publicysta, autor m.in. znanej trylogii powieściowej *Horďubal*, *Meteor*, *Zwyczajne życie* (1933-1934). Warto przypomnieć ową zabawną opowiadankę:

Zdarza się nieraz, że człowiek, jak to się mówi, nie ma złamanego grosza. Tego rodzaju zgubione istoty

szukają zazwyczaj jakiegos zajęcia w bibliotece publicznej lub w redakcji. Fakt, że ratunku szukają właśnie tam, a nie w radzie nadzorczej jakiegos wielkiego banku lub w innym urzędzie dowodzi niezbitcie, że wisi nad nimi jakaś kłątwa.

Ja również, będąc przez pewien czas kandydatem na wykołajeńca, szukałem schronienia w bibliotece, ale kariera moja na tym polu była krótka i bezowocna. Wytrzymałem tam zaledwie 14 dni. Mimo to mogę zapewnić, że ogólne mniemanie o życiu bibliotekarza nie odpowiada rzeczywistości.

Ludzie wyobrażają sobie, że bibliotekarz przez cały dzień łązi po drabinie, niczym aniołowie w „Śnie Jakuba”.

Wydaje im się, że bibliotekarz wertuje przez cały dzień tajemnicze foliały, oprawiane w świńską skórę i jest niezgłębionym źródłem wiadomości o Dobru i Złu.

W rzeczywistości sprawa ta wygląda nieco inaczej.

Bibliotekarz ma z książkami tylko tyle do czynienia, że mierzy ich wielkość, wypisuje numer na grzbiecie i na okładce książki uwiecznia kaligraficznymi literami tytuł dzieła.

Następnie wszystko to wpisuje się jeszcze raz do grubego katalogu, po czym wożny zabiera książkę, włącza ją do półki, skąd już nigdy nie zostaje wyjęta.

Tak dzieje się z książkami bibliotecznymi.

Książka domowa posiada natomiast tę własność, że nigdy nie znajduje się na swoim miejscu. Raz na trzy lata ogarnia mnie fanatyczna pasja uporządkowania moich książek. Czyni się to w sposób następujący: Wyciąga się wszystkie książki ze wszystkich półek, rozkłada się je na podłodze, aby je odpowiednio

rozklasyfikować. Następnie bierze się jedną i przykucnąwszy na podłodze, zaczyna czytać.

Następnego dnia postanawia się rozpocząć pracę według innej metody.

Robi się działa: „przyrodniczy”, „filozoficzny”, „historyczny” itd., przy czym jeszcze raz wychodzi na jaw stare doświadczenie, że właściwie znaczna część naszych książek nie nadaje się do żadnej z tych grup. Ponadto konstatuje się wieczorem, iż książki znajdując się obecnie w większym nieładzie niż przedtem.

A koniec tej pasji porządkowania jest taki, że bierze się wszystkie książki, tak jak leżą i wypycha do pótek, aby mieć znowu spokój na trzy lata.

Co się tyczy kupna nowych książek, to dzieje się to zazwyczaj w ten sposób, że ogląda się w księgarni książkę, mówiąc do siebie: „Tę książkę muszę mieć”.

Po pewnym czasie wprowadza się to postanowienie w czyn, zanosi się książkę do domu i zostawia się ją przez miesiąc na stole, by mieć ją w każdej chwili pod ręką. Następnie pożyczka się komuś, albo czyni się z nią coś takiego, wskutek czego znika bez śladu.

Książka należy do tych dziwacznych przedmiotów, które zawsze „gdzieś” istnieją. Do tych przedmiotów należą również między innymi: druga rękawiczka z tej samej pary, klucze, dowody osobiste i w ogóle wszelkiego rodzaju ważne dokumenty.

Są to przedmioty, których znaleźć nie można, gdy są potrzebne, a które mimo to zawsze „gdzieś” są bezpiecznie schowane.

Gdy znika banknot, nie liczy się nigdy na jego znalezienie, lecz mówi się, że przepadł, lub że go skradziono. Gdy jednak zawieruszają się gdzieś „Przeżycia Antoniego Vondeiča” (jeden z utworów Čapka) wówczas, zaznaczam z odcieniem pewnego fatalizmu, że one „gdzieś” na pewno się znajdują. Nie mam pojęcia, gdzie się znajduje owo „gdzieś” w stosunku do książek. Nie mogę sobie wyobrazić, gdzie się podziewają książki.

Sądzę jednak, że gdy wstąpię do nieba, co mi przepowiada jeden z moich dobrych przyjaciół, to znajdę jako pierwszą rajską niespodziankę wszystkie moje książki, które na ziemi „gdzieś” się zapodziały.

Mój Boże! Jakaż to będzie wielka biblioteka!

Proszę sobie wyobrazić, co by było, gdyby książki nie miały zwyczaju znikania.

Cały świat byłby zawałony książkami.

Nie starczyłoby dość miejsca w naszych domach, by je wszystkie pomieścić!

Na szczęście jednak książki nie straciły tego wysokiego daru. Nie wyrzuca się ich, nikt ich nie pali, a one znikają zawsze w jakiś tajemniczy sposób: one „gdzieś” są.

Imperator i introligator

Gdy cesarz Franciszek Józef I zwiędzał po raz pierwszy byłą Galicję, przedstawiono mu we Lwowie szereg osobistości, a między innymi Bractwo Strzeleckie (Kurkowe). Ówczesny prezydent miasta Mochnicki, niemocny w języku niemieckim, gdy przyszła kolej przedstawić mistrza introligatorskiego Aleksandra Getritza, nie umiejąc wyrazić zawodu jego w języku niemieckim, zaprezentował po prostu: „Herr Getritz... introligator”. Cesarz spojrział z podziwem na okazałego mistrza naszego, przybranego w bogaty kontusz, opasanego pasem litym słuckim i z karabelą, i zapytał trochę niedowierzająco: „So jung und schon Introligator?” (taki młody a już introligator – AK). Pomyślał zapewne, że to chyba bardzo wysoka godność, kiedy brzmieniem wyraża tak bardzo przypomina jego własny zawód, tj. ...imperatora.

Tę anegdotę o Gertitzu (1841-1917) przypomniał po latach inny wybitny lwowski introligator Aleksander Semkowicz (1885-1954) w artykule *O tradycji zawodowej*, zamieszczonym w „Polskiej Gazecie Introligatorskiej” (1929 nr 5).

Zamiana

Na początku panowania króla Stanisława Poniatowskiego pewien młody panicz wprowadził nie podarował, ale ofiarował drugiemu za jego psiarnię całą bibliotekę odziedziczoną po ojcu, która kosztowała kilkanaście tysięcy złp.

„Monitor” 1768

Andrzej Kempa

Wyjaśnienia prawne

Obsługa biblioteczna pacjentów zakładów opieki zdrowotnej

Biblioteki publiczne dość długo oczekiwały na nowe regulacje prawne dotyczące obsługi bibliotecznej pacjentów szpitali, ponieważ dotychczas wiele z nich było bezpośrednio zainteresowanych w prowadzeniu tej usługi. Nowe zasady współpracy bibliotek publicznych w tym zakresie określa rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 26 września 2000 r.

w sprawie obsługi bibliotecznej w zakładach opieki zdrowotnej oraz zasad współdziałania bibliotek publicznych w wykonywaniu tej obsługi^{*)}. Rozporządzenie wprowadza obowiązek zapewnienia, ze strony zakładów opieki zdrowotnej udzielających całodobowych lub całodziennych świadczeń zdrowotnych, obsługi bibliotecznej przebywających w nich pacjentów.

Obsługę tę ma zapewnić utworzona przez zakład biblioteka lub biblioteka publiczna na podstawie odrębnego porozumienia. Z działających tam bibliotek, poza pacjentami, mogą korzystać także pracownicy zakładu.

W zakładach liczących powyżej 500 łóżek, biblioteka może prowadzić w poszczególnych oddziałach zakładu punkty biblioteczne. Ich funkcjonowanie na oddziałach dla zakaźnie chorych powinno polegać na stosowaniu następującej zasady: księgozbiory dla nich przeznaczone powinny być wydzielone i nie podlegać przemieszczaniu. Szczegółowe zasady korzystania z biblioteki na oddziałach dla zakaźnie chorych ustala dyrektor oddziału.

Bardzo istotne jest postanowienie dotyczące warunków korzystania ze zbiorów bibliotecznych. Zgodnie z postanowieniem § 5 omawianego rozporządzenia, zakład opieki zdrowotnej powinien zapewnić pacjentom obłożnie chorym zainstalowanie odpowiedniego oświetlenia przy łóżku, a w miarę potrzeby także odpowiednich urządzeń ułatwiających czytanie. Przewiduje się w bibliotekach tych zakładów także wolny dostęp do półek z materiałami bibliotecznymi.

Współdziałanie bibliotek zakładów opieki społecznej z bibliotekami publicznymi odbywać się ma na podstawie porozumienia i dotyczyć w szczególności:

1. Pomocy instrukcyjno-metodycznej w zakresie:

- a) gromadzenia, opracowania i udostępniania i selekcji materiałów bibliotecznych;
- b) upowszechniania czytelnictwa i pracy biblioterapeutycznej wśród chorych.

2. Organizowania szkolenia dla pracowników bibliotek zakładów oraz praktyk wstępnych dla pracowników niewykwalifikowanych i osób prowadzących społecznie obsługę biblioteczną.

Rozporządzenie przewiduje możliwość powierzenia, w drodze porozumienia, prowadzenia obsługi bibliotecznej, bibliotece, filii lub punktu bibliotecznego, utworzonych przez jednostkę samorządu terytorialnego.

Porozumienie dotyczyć może w szczególności następujących kwestii: organizacji filii lub punktu, wyposażenia ich w niezbędne materiały biblioteczne i ich stałego uzupełniania; wyposażenia tych placówek w niezbędne urządzenia i pomoce; zasad i form udostępniania; zatrudniania personelu o odpowiednich kwalifikacjach; warunków lokalowych.

Omawiane rozporządzenie, w odróżnieniu od poprzednich regulacji prawnych w tych sprawach, nie wprowadza wskaźników i norm dotyczących obsługi bibliotecznej w zakładach opieki zdrowotnej.

Lucjan Biliński

PRZYPIS:

* Dz. U. Nr 91, poz. 1014 (rozporządzenie weszło w życie 12.11.2000 r.).

EBIB CD-ROM przygotowany na Międzynarodowe Targi Książki we Frankfurcie

Płyta CD-R ze specjalnym numerem EBIB, przygotowanym na Międzynarodowe Targi Książki we Frankfurcie zawiera:

W części polskojęzycznej:

1. Pełną wersję dotychczas wydanych numerów online (1-16 i nr specjalny),
2. Archiwum działów stałych serwisu EBIB.

W części angielskojęzycznej:

1. Abstrakty do dotychczas wydanych numerów online,
2. Angielskojęzyczny numer specjalny,
3. Prezentację polskich bibliotek.

Koszt nagrania oraz wysyłki płyty CD-R wynosi – 20 zł + VAT.

W przypadku wysyłki za granicę – \$ 8

Zamówienia prosimy kierować na adres:

**Studio Grafiki Komputerowej
ul. Gen. Grotta-Roweckiego 20
52-219 Wrocław
tel. (071) 36-44-287**

lub pocztą elektroniczną:
SGK@promail.pl

Spis treści

Contents

Od redaktora	1
Listy	2
Artykuły	3
Stanisław CZAJKA: Rola Stowarzyszenia Bibliotkarzy Polskich w integracji zawodowej i współpracy instytucjonalnej bibliotekarstwa polskiego	3
Joanna SKRZYPKOWSKA: Jak biblioteki publiczne mogą służyć integracji Polski z Unią Europejską?	6
Dana KROULIKOVÁ: Regionalne i lokalne funkcje Miejskiej Biblioteki Publicznej w Czeskiej Lipie po przekształceniach administracji Państwowej i bibliotekarstwa w Czechach	10
Wita SZULC: O rzetelną bibliografię biblioterapii	13
Wojciech TYSZKA: Public relations w Bibliotece Narodowej	16
Moim zdaniem	19
O polski system komputerowy dla bibliotek (Jadwiga SADOWSKA)	19
Relacje, doniesienia	20
V Międzynarodowy Kongres Bibliotek Morza Bałtyckiego obradował w Książnicy Pomorskiej w Szczecinie (Stanisław KRZYWICKI, Władysław MICHNAL)	20
Odchodzenie od norm obowiązkowego stosowania (Lucjan BILIŃSKI)	22
Nowe pomieszczenia Biblioteki Wydziału Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu w Białymstoku (Wiesława WOJTKOWSKA)	22
Formy pomocy w korzystaniu z informacji elektronicznej w Bibliotece Głównej Akademii Rolniczej we Wrocławiu (Grażyna TALAR)	24
Doniesienia	25
Przegląd publikacji	26
Z dziejów mecenatu kulturalnego w Polsce (Andrzej KEMPA)	26
Sygnaly o nowych publikacjach (Hanna KĘSICKA)	28
Strachy na Lachy	30
Povatujemy sobie! (Jerzy MAJ)	30
Pyłki (Andrzej KEMPA)	31
Wyjaśnienia prawne	32
Obsługa biblioteczna pacjentów zakładów opieki zdrowotnej (Lucjan BILIŃSKI)	32
From the Editor	1
Letters	2
Articles	3
Stanisław CZAJKA: The Role of the Polish Librarians Association in Librarians' Integration and Institutional Cooperation of Polish Libraries	3
Joanna SKRZYPKOWSKA: How Public Libraries May Serve Integration of Poland with the European Union	6
Dana KROULIKOVÁ: Regional and Local Functions of the Municipal Public Library in Czeska Lipa After the Transformation of the State Administration and Libraries in the Czech Republic	10
Wita SZULC: Concerning a Reliable Bibliography on Bibliotherapy	13
Wojciech TYSZKA: Public Relations at the National Library	16

Viewpoint	19
Looking Forward to a Polish Computers System for Libraries (Jadwiga SADOWSK)	19
Events, Reported News	20
The 5th International Congress of the Baltic Sea Libraries Meets at the Książnica Pomorska Library in Szczecin (Stanisław KRZYWICKI, Władysław MICHNAŁ)	20
Departing From Obligatory Standards (Lucjan BILIŃSKI)	22
New Premises of the Library of the Department of Pedagogics and Psychology University of Białystok (Wiesława WOJTKOWSKA)	22
Use of Electronic Information at the Main Library of the Academy of Agriculture in Wrocław (Grażyna TALAR)	24
Latest News	25
Survey of Publications	26
Z dziejów mecenatu kulturalnego w Polsce (From the History of Cultural Patronage in Poland) (Andrzej KEMPA)	26
New Publications Flash (Hanna KĘSICKA)	28
Empty Threats	30
Let Us VAT! (Jerzy MAJ)	30
Stardust (Andrzej KEMPA)	31
Legal Explanations	32
Library Services at In-Patient Clinics (Lucjan BILIŃSKI)	32

BIBLIOTEKARZ

Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy

Komitet Redakcyjny: Lucjan BILIŃSKI, Marcin DRZEWIECKI (przewodniczący), Bolesław HOWORKA, Janina JAGIELSKA, Stanisław KRZYWICKI, Irena SUSZKO-SOBINA, Józef ZAJĄC

Redaktor naczelny: Jan WOŁOSZ. Sekretarz Redakcji: Andrzej JOPKIEWICZ. Tłum. na jęz. angielski: Katarzyna DIEHL

Redaktor techniczny: Elżbieta MATUSIAK. Skład i łamanie: Ewa KOSSOWSKA

WYDAWNICTWO



Dyrektor Wydawnictwa — Janusz NOWICKI tel. 827-52-96

00-335 WARSZAWA, ul. Konopczyńskiego 5/7

e-mail: sbp@ceti.pl

Konto SBP: BIG Bank Gdański SA IV O/Warszawa Nr 11601120-4040-132

WARUNKI PRENUMERATY

1. Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są tylko na okresy kwartalne. Cena prenumeraty krajowej na I kw. 2001 r. wynosi zł 19,50, a cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100% wyższa od krajowej.

2. Wpłaty na prenumeratę:

— na teren kraju: przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” S.A. właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora. Dostawa egzemplarzy następuje w uzgodniony sposób:

● przyjmuje „RUCH” S.A. Oddział Warszawa 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28, Konto: PBK XIII Oddział Warszawa 370044-1195-139-11, zapewniając dostawę pod wskazany adres pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty.

● na zagranicę: „RUCH” S.A. Oddział Warszawa, 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28, Konto: PBK XIII Oddział W-wa 370044-1195-139-11. Dostawa odbywa się pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty, z wyjątkiem zlecenia dostawy pocztą lotniczą, której koszt w pełni pokrywa zleceniodawca.

3. Terminy przyjmowania prenumeraty na kraj i za granicę: do 5.03. — na I kwartał roku następnego, do 5.06 — na II kwartał, do 5.09 — na III kwartał, do 5.12 — na IV kwartał.

Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozierki 17a, 05-825 Grodzisk Mazowiecki

ISSN 0208-4333. Indeks 352624



TEGO JESZCZE NIE BYŁO

W końcu jubileuszowego 2000 roku oferujemy Wam
4 rewelacyjne pozycje wydawnicze:

1. BIBLIOGRAFIA. Metodyka i organizacja

Pr. zbiorowa pod red. Zbigniewa Żmigrodzkiego

Od ponad trzydziestu lat nie było na rynku podręcznika do tego kluczowego przedmiotu nauczania w szkołach i uczelniach bibliotekarskich. Książka będzie także przydatna dla wszystkich autorów prac naukowych. Str. 334.

2. BIBLIOTEKA W OTOCZENIU SPOŁECZNYM

Pr. zbiorowa pod red. E.B. Zybert

Książka powstała w uniwersyteckim ośrodku bibliotekoznawczym w Warszawie. Zawiera 9 rozdziałów składających się na zwartą całość poświęconą współczesnym bibliotekom i ich miejscu w zmienionej rzeczywistości. **Tytuły:** Misja biblioteki i bibliotekarza. Komunikacja w bibliotece. Potrzeby społeczności lokalnych a biblioteka. Biblioteki w służbie dzieciom. Biblioteki i młodzież. Praca w środowisku osób niepełnosprawnych. Biblioteki dla mniejszości etnicznych i narodowych. Książka i inne formy przekazu treści w środowisku edukacyjnym. Biblioteki a reforma edukacji.

Str. 164.

3. PRACA Z UŻYTKOWNIKIEM W BIBLIOTECE

(J. Wojciechowski)

Świat wokół nas błyskawicznie się zmienia. Bibliotekarstwo też. Już nie tylko książka ale multimedia – stąd czytelnik zmienił się w użytkownika. Prof. J. Wojciechowski nie ulega tanim fascynacjom techniki komputerowej. Traktuje ją jako narzędzie pracy zmieniające jednak charakter relacji bibliotekarz - użytkownik. Ciekawie, z humanistyczną wizją przedstawia społeczną funkcję bibliotek w nadchodzącym stuleciu. Praca napisana barwnym, żywym językiem. Niezbędna dla wszystkich: bibliotekarzy i studentów.

Str. ok. 200.

4. PROMOCJA KSIĄŻKI DZIECIĘCEJ

Podręcznik akademicki (M. Zając)

Książka oczekiwana przez studentów, bibliotekarzy księgarzy i literaturoznawców. Autor dokonuje w niej wnikliwej analizy pojęciowej dot. promocji książki dla dzieci po czym przedstawia działania o charakterze niekomercyjnym.

W 3 rozdziale analizuje marketing na rynku książki dla dzieci, a w rozdziale 4 sytuację książki dla dzieci w obszarze kultury masowej na przykładzie „produktu totalnego” POCAHONTAS. Oprócz tego bardzo bogata bibliografia i 3 aneksy. Tak ujęta i opisana problematyka – jak stwierdzają recenzenci – jest udanym, pionierskim dokonaniem w naszej literaturze. Tę książkę trzeba po prostu znać.

Str. 186.

Zamówienia można składać na adres:

Wydawnictwo SBP
ul. Konopczyńskiego 5/7
00-335 Warszawa

lub

Dział Promocji i Sprzedaży SBP,
Al. Niepodległości 213
02-086 WARSZAWA, tel. (0-22) 608-28-26
Zamówienia faksem (0-22) 608-28-23

Co-liber

Prosta metoda zarządzania pracą biblioteki

Automatyzacja czynności związanych z obsługą biblioteki, m.in.:

- Ewidencja i klasyfikacja zasobów (książki, czasopisma, artykuły, materiały konferencyjne), zamówień, wypożyczeń, użytkowników
- Udostępnienie zautomatyzowanego katalogu bibliotecznego (OPAC) na oddzielnym stanowisku.
- Udostępnianie i oszczędne przechowywanie zeskanowanych artykułów, wycinków prasowych, materiałów konferencyjnych. Szybkie uzyskiwanie wszystkich informacji dotyczących danej sprawy.
- Wyszukiwanie żądanej pozycji według różnych kryteriów. np. autorów, tytułu, czasu powstania publikacji, haseł przedmiotowych, dowolnego fragmentu elementu, opisu bibliograficznego, nazwy serii, wydawnictwa. Możliwość łączenia zestawów wyszukiwawczych.
- Przeprowadzanie skontrunkula wersji z kodami kreskowymi).
- Sporządzanie obliczeń statystycznych i finansowych.
- Prowadzenie ksiąg inwentarzowych.
- Możliwość dołączania dokumentów internetowych : strony www, adresy internetowe, opracowań multimedialnych z uwzględnieniem filmów i dźwięku

***Lista referencyjna oraz wersja demo
udostępnione są na stronie www.exell.pl***

Exell Systemy Informatyczne

ul. Górczewska 13
01-189 Warszawa
Tel/fax: (0 22) 862-53-53
http: www.exell.pl

Wojewódzka Biblioteka

Pedagogiczna Biblioteka

Wojewódzka i M.st. Warszawy,

ul. Smyczkowa 14 02-678 Warszawa

Tel/fax (022) 853 00 66 http: www.pbw.exl.pl

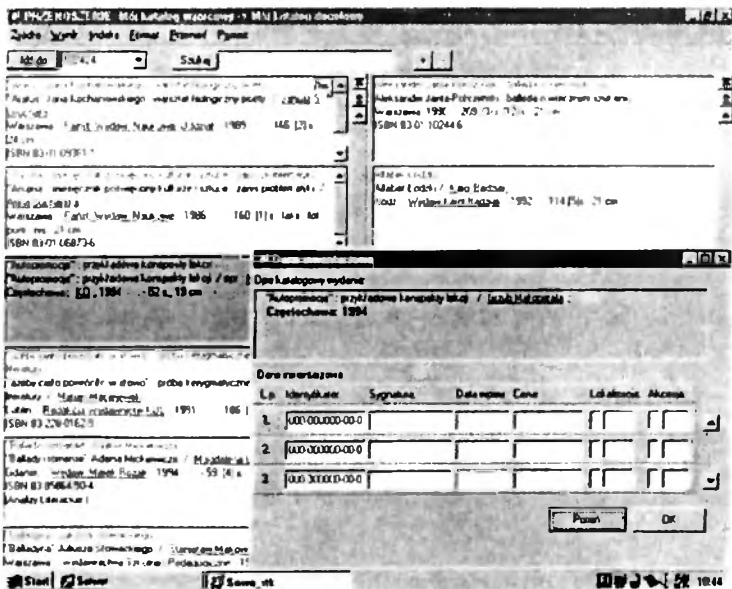


60-587 POZNAN, ul. Cienista 3/2
tel. / fax 847-57-49, 847-46-90, 841-00-13
adres do korespondencji:
os. Stefana Batorego 13/27
60-969 POZNAN 60, skr. 40

Nowa architektura systemu SOWA

Nowa architektura systemu SOWA wykorzystuje technologię klient-serwer. Zastosowanie protokołu TCP/IP umożliwia dostęp do serwera systemu SOWA także poprzez sieć rozległą Internet. Jednym z ciekawszych zastosowań tej własności jest zdalne pobieranie opisów katalogowych. Program "klienta" TCP-RTK umożliwia połączenie z wybranym katalogiem zdalnym, wyszukanie pozycji oraz przeniesienie jej do katalogu własnego (z wprowadzeniem danych inwentarzowych). Program przeznaczony jest dla grup bibliotek (konsorcjów) posiadających podobne rodzaje zbiorów.

Cechy funkcjonalne programu przypominają dotychczasowy program SOWA-RTK. W ramach sesji z programem można wybrać dowolny z udostępnionych zdalnych katalogów oraz dowolny z katalogów własnych. Forma prezentacji danych jest wymienna, podobnie jak w innych programach systemu SOWA dla Windows. Podczas przenoszenia dane uzupełnia się o informacje inwentarzowe.

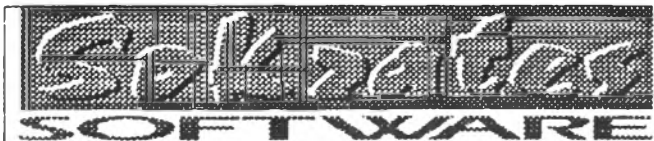


Polecenie źródło umożliwia wybór jednego / udostępnionych katalogów zawierających wzorcowe dane. Dane z takiego katalogu prezentowane są w lewej części ekranu. Za pomocą polecenia wynik wskazuje się odpowiedni katalog własny, którego zawartość prezentowana jest w prawej części ekranu. Oba katalogi można niezależnie przeglądać korzystając z typowych przycisków nawigacyjnych. Podstawową funkcję programu realizuje podwójne "kliknięcie" na wybranej pozycji katalogu wzorcowego, a następnie wypełnia się formularz danych inwentarzowych (okno w prawej, dolnej części ekranu). Przeniesione są automatycznie odpowiednie rekordy powiązane ze wskazanym (np. tonis).

Zapraszamy do odwiedzenia naszej strony Internetowej:

<http://www.sokrates.pl>

Adres poczty elektronicznej: sokrates@man.poznan.pl



60-587 POZNAŃ, ul. Cienista 3
tel. /fax 847-57-49, 847-46-90
841-00-13, 841-04-15
adres do korespondencji:
60-969 POZNAŃ 60, skr. 40

Nowości systemu SOWA

1. OPAC graficzny (dla systemu Windows).

Jest nowym programem informacyjno-wyszukiwawczym systemu SOWA, pracującym w trybie graficznym. Program korzysta z danych w sposób całkowicie zgodny z dotychczasowymi rozwiązaniami, ale w pełni wykorzystuje możliwości systemu Windows.

2. Retrokonwersja przez Internet.

Program wykorzystuje architekturę klient/server. Program "klienta" TCP-RTK umożliwia połączenie z wybranym katalogiem zdalnym, wyszukanie pozycji oraz przeniesienie jej do katalogu własnego (z wprowadzeniem danych inwentarzowych). Program przeznaczony jest dla grup bibliotek (konsorcjów) posiadających podobne rodzaje zbiorów.

Nowości systemu SOWA2

1. OPAC graficzny (dla systemu Windows).

Jest nowym programem informacyjno-wyszukiwawczym systemu SOWA2, pracującym w trybie graficznym, podobnie jak analogiczny program systemu SOWA.

2. Format USMARC.

Dla bibliotek które zamierzają katalogować w formacie USMARC przygotowaliśmy odpowiednią specyfikację formularzy dla systemu SOWA2. W skład modułu wchodzi ponadto programy umożliwiające import i eksport danych USMARC zarówno w formie pliku tekstowego jak i w postaci ISO2709.

3. Format MARC BN (zgodny z systemem MAK).

Zastosowanie tego formatu umożliwia przejęcie bez jakiegokolwiek zmiany danych z systemu MAK oraz dalsze katalogowanie w systemie SOWA2 (w „masce” przejętej z systemu MAK). Czytelnicy będą mogli skorzystać z wszystkich zalet programu OPAC graficznego (dla systemu Windows), a bibliotekarze wykorzystać w pełni zautomatyzowany moduł wypożyczalni SOWA2.

Zapraszamy do odwiedzenia naszej strony Internetowej:

<http://www.sokrates.pl>

Adres poczty elektronicznej: sokrates@man.poznan.pl

MaxEL Zapotruje Biblioteki w:

DRUKI

NAZWA ARTYKUŁU	FORMAT	j.m.	CENA NETTO zł.
B-143 Karta katalogowa	A7	Szt.	0,06
B-144 Karta katalogowa wydawnictw zwartych i ciągłych	A7	Szt.	0,06
B-170 Karta książki	A7	szt.	0,06
B-171 Karta czytelnika	A6	szt.	0,07
B-173 Karta korespondencyjna - upomnienie	A6	szt.	0,06
B-176 Dziennik biblioteki publicznej	A4	szt.	4,90
B-192 Karta zapisu (z ochroną danych osobowych)	A7	szt.	0,06
i inne, według indywidualnych potrzeb			

AKCESORIA BIBLIOTECZNE



Wszystkie akcesoria wykonujemy z bardzo nowoczesnych i trwałych tworzyw sztucznych (typu HIPS).

Pokrywamy koszty transportu!

Przyjmujemy zamówienia telefonicznie!

Istnieje możliwość negocjacji ceny!

NAZWA ARTYKUŁU	FORMAT	j.m.	CENA NETTO zł.
Skrzynka z plexi kolorowa 3mm.		100cm ²	4,50
Rozdzielacze do kart książki (dowolny kolor)	7,5x14	szt.	0,80
Rozdzielacze do kart czytelnika (dowolny kolor)	11x18	szt.	1,40
Rozdzielacze miesięczne (dowolny kolor)	11x18	szt.	1,40
Rozdzielacze do kart katalogowych (dowolny kolor)	12x9	szt.	0,90
Podpórka do książek	19 x 12 x 15	szt.	9,50
Folia samoprzylepna szerokość 50 cm		m ²	10,00
Kieszonka plastikowa na karty czytelnika	11x15	szt.	0,55

Przedsiębiorstwo Handlowo Usługowe „MAXEL”

ul. Czarny Dwór 8

80-365 GDAŃSK

NIP: 584-153-99-58

tel: (0-58) 7614367 fax: (0-58) 553-00-71 w.115

magazyn literacki



Prenumerata 2001

10 numerów tylko za 50 zł

Zamówienia przyjmuje: Magazyn Literacki, Al. Prymasa Tysiąclecia 83,
01-242 Warszawa, tel./faks: (22) 632 83 50
Internet: www.ml.com.pl e-mail: redakcja@ml.com.pl

Folia samoprzylepna do oprawy książek

Wymiary rolki (m x cm)	Cena rolki
25 x 24	71,00
25 x 26	75,00
25 x 28	79,20
25 x 30	83,00
25 x 35	98,00
25 x 40	109,80
25 x 45	123,00

PROWADZIMY SPRZEDAŻ WYSYŁKOWĄ
Ceny brutto w PLN, nie zawierają kosztu przesyłki

DANTEKS

Zamówienia:
60-195 Poznań, ul. Szeherazady 32
tel. (0-61) 861-87-67, fax (0-61) 861-88-31
E-mail: afrackowiak@post.pl



Folie samoprzylepne do okładania książek

ZŁOTY
MEDAL

IV Międzynarodowe Targi Papiernicze
Meeting Premiera 99 - Warszawa
i Targorap 99 - Wrocław

Idealny sposób na trwałe zabezpieczenie księgozbiorów

łatwe w użyciu, grube folie - 75 mikronów,
odklejalne - można je ponownie odkleić nie niszcząc książki



Wymiar rolki (m x cm)	Cena hurtowa brutto w PLN
2 x 45	9,63
3 x 45	13,80
20 x 45	84,53
20 x 30	63,13
10 x 60	63,13

Koszt przesyłki pokrywamy przy zamówieniach powyżej 200 zł.

ALTREX

Dział Handl.: 05-520 Konstancin ul. Świątlicowa 7/9
Siedziba : 05-510 Konstancin, ul. Kościelna 8
tel : 022/ 7541066-7 fax:022/ 7540066
E-mail: altrex@altrex.pl



Mikrofilm-Center

systemy archiwizacji dokumentów

**SKANERY I KAMERY DO ARCHIWIZACJI
ZBIORÓW BIBLIOTECZNYCH, ARCHIWALNYCH
I RETROKONWERSJI**



Z ZEUSCHEL

Der universelle Aufsichtsscanner

The universal scanning system

OMNISCAN 7000

60-267 Poznań, ul. Rogalińskiego 2a, tel. (061) 866 50 08, fax (061) 864 12 26
Oddział Gdańsk: 80-858 Gdańsk, ul. Wałowa 15, tel. (058) 301 22 51 w.331

www.mikrofilm.pl
e-mail: mik@mikrofilm.pl

Elektroniczne systemy ochrony księgozbiorów przed kradzieżą



Checkpoint
METO



Checkpoint (POZ) Spółka z o.o.
(dawniej: Technika Alarmowa Polska Spółka z o.o.)
ul. Dąbrowskiego 190, 60-594 Poznań

tel. 0-61 663 11 11, fax 0-61 663 17 17
e-mail: p-mielc@man.poznan.pl

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

poleca:



BADANIA LOGICZNE, T. II

Badania dotyczące fenomenologii i teorii poznania, cz. 1
(Logische Untersuchungen Bd. 2)

Tłum. JANUSZ SIDOREK

Seria: *Biblioteka Klasyków Filozofii*

Wyd. 1, podr. ak., ark. wyd. 20, tw. + obw., 12,3 × 19,3 cm

ISBN 83-01-12933-6

Cena ok. 78 zł

Jest to jedno z najważniejszych dzieł w literaturze filozoficznej XX wieku. Otwiera ono tradycję fenomenologiczną; stanowi ważny punkt odniesienia dla późniejszej filozofii egzystencji i filozofii w ogóle. Tom drugi *Badań logicznych* składa się z sześciu rozpraw, luźno powiązanych ze sobą. Ich związek z tomem pierwszym pt. *Prolegomena do czystej logiki*, poświęconym sporowi z psychologizmem, intepretującym twierdzenia logiki jako prawa logicznego myślenia, jest jeszcze bardziej luźny. Tom drugi *Badań*, zatytułowany *Badania dotyczące fenomenologii i teorii poznania*, zawiera analizę podstawowych pojęć logicznych, przeprowadzoną dzięki odwołaniu się do czystej fenomenologii przeżyć. Część pierwsza zawiera rozprawy poświęcone rozważaniom na temat języka, sporowi o uniwersalia, analizie różnicy między treściami „abstrakcyjnymi” i „konkretnymi”, wyróżnieniu terminów kategorialematycznych oraz synkategorialematycznych, eksplikacji pojęcia aktu świadomości.

Grzegorz Gazda

SŁOWNIK EUROPEJSKICH KIERUNKÓW I GRUP LITERACKICH
XX WIEKU

Wyd. 1, słownik, ark. wyd. 85, tw. + obw., 16,5 × 24 cm

ISBN 83-01-133-89-9

To pierwsze tak obszerne i niemal kompletne kompendium literatury europejskiej XX wieku z podziałem na kierunki i grupy literackie. Zawiera ponad 350 haseł omawiających zjawiska z literatur narodowych europejskiego kręgu kulturowego od Władystoku do San Francisco (w tym literaturę polską i jidysz). Obok ujęć analityczno-interpretacyjnych w *Słowniku* znajdują się podstawowe fakty, nazwiska, tytuły dzieł i daty oraz pod każdym hasłem selektywne wskazówki bibliograficzne. *Słownik* zamykają: bibliografia podstawowych kompendiów historycznoliterackich, encyklopedii i słowników literackich (polskich i obcojęzycznych), także indeksy – przedmiotowy, gazet i czasopism oraz nazwisk.

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

00-251 WARSZAWA, ul. Miodowa 10

Dział Sprzedaży: tel. (0-22) 695-43-21, fax (0-22) 826-71-63

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN S.A.

Dział Dystrybucji Wysyłkowej i Prenumerat

00-251 WARSZAWA, ul. Miodowa 10

tel. 0-800-120-145 (ogłoszenie bezpłatne w godz. 8-18)

Zapraszamy do naszych księgarń własnych i promocyjnych na terenie całego kraju, w których można kupić wszystkie publikacje naszego Wydawnictwa

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

poleca:

**LEKSYKON TEMATYCZNY PWN. KINO**

Wyd. 1, leksykon, s. ok. 250, brosz., 13×20,5 cm
ISBN 83-01-13292-2

Popularny słownik omawiający wiedzę z zakresu jednej z najmłodszych sztuk – kina, od jego początków u schyłku XIX wieku, aż po ostatni rok mijającego stulecia. Zawiera około 2 tys. hań poświęconych twórcom kina światowego i polskiego, zarówno fabularnego, jak i dokumentalnego, głównie: reżyserom, aktorom, scenarzystom, operatorom, scenografom.

Czytelnik znajdzie również informacje o gatunkach, wytwórniach, uczelniach, festiwalach i nagrodach filmowych. Nowością są noty o 500 najgłośniejszych dziełach filmowych.

LEKSYKON TEMATYCZNY PWN. NAGRODY NOBLA

Wyd. 1, leksykon, s. ok. 250, brosz., 13×20,5 cm

Zawiera biografie wszystkich laureatów Nagrody Nobla, od 1901 do 1999 we wszystkich sześciu kategoriach: fizyka, chemia, fizjologia i medycyna, literatura, nauki ekonomiczne oraz Pokojowa Nagroda Nobla. Stanowi wartościowe źródło informacji zawierające także hasła rzeczowe nagrodzonych organizacji i instytucji oraz opisy niektórych odkryć naukowych, za które przyznano nagrody. W leksykonie opisano także historię tego najważniejszego na świecie wyróżnienia naukowego. Szczegółowo opracowano hasła dotyczące polskich nobilistów. Jest to podręczne kompendium wiedzy dla szerokiego grona odbiorców.

Andrzej Bańkowski
ETYMOLOGICZNY SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO, T. 2

Wyd. 1, słownik, ark. wyd. ok. 200, tw. 17,5×24 cm
ISBN 83-01-13017-2

Pierwszy kompletny słownik etymologiczny polszczyzny od czasu słynnego słownika Brücknera z 1927 r. Objasnia pochodzenie wyrazów rodzimych i obcych – i tych dawno przyswojonych polszczyźnie, i tych, których obcość jest wciąż odczuwana.

Dzieło naukowe, ale napisane przystępnie, a przy tym bardzo osobiste – owoc kilkudziesięciu lat pracy prof. Andrzeja Bańkowskiego.

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

00-251 WARSZAWA, ul. Miodowa 10

Dział Sprzedaży: (0-22) 695-43-21, fax (0-22) 826-71-63

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN S.A.

Dział Dystrybucji Wysyłkowej i Prenumerat

00-251 WARSZAWA, ul. Miodowa 10

tel. 0-800-120-145 (ogłoszenie bezpłatne w godz. 8-18)

Zapraszamy do naszych księgarń własnych i promocyjnych na terenie całego kraju, w których można kupić wszystkie publikacje naszego Wydawnictwa